www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Wtorek
31 marca 2020
nr 26 (LXXV)
cena: 13 kč

20026
9 771212 422027

WYWIAD
WAKACJE CZY SZKOŁA ŻYCIA?
STR. 4

EKONOMIA
SMAK I ZAPACH LAWENDY
STR. 7

INFORMATOR
KRZYSZTOF PENDERECKI NIE ŻYJE
STR. 10

Z maseczką nam do twarzy

• Wyjście z psem, tylko w maseczce, do sklepu, tylko w maseczce – tak wygląda rzeczywistość, w której przyszło nam żyć. Na razie nic nie wskazuje na to, żeby cokolwiek miało się zmienić w tej materii. Od kilku dni apelowaliśmy do naszych Czytelników o wysyłanie zdjęć w maseczkach, w których – czy chcemy, czy nie – musi nam być do twarzy. I rzeczywiście jest. Oto nasz zbiorowy portret Anno Domini 2020. Drodzy Czytelnicy, trzymajcie się zdrowo. (wot)

Zdjęcia: ARC

DRODZY CZYTELNICY

Przypominamy, że redakcja „Głosu" jest zamknięta do odwołania. Można się z nami kontaktować telefonicznie: 775 700 897 lub mailowo: info@glos.live.

NASZ »GŁOS«

Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.live

No i proszę. Mamy odżywiać się zdrowo, pamiętać o tym, by w naszej codziennej diecie nie zabrakło świeżych owoców i warzyw, a tu pojawia się informacja, że Europie w bliskim czasie zacznie doskwierać ich brak. Winny jest, oczywiście, koronawirus, i to podwójnie, bo po pierwsze, gdyby nie jego pandemia, łatwiejszy i szybszy byłby obrót produktami rolnymi, a także nie brakowałoby ludzi przy ich zbiorze. A po drugie, nie byłby taki popyt na to, co zdrowe, bo któż by się aż tak bardzo przejmował odpornością organizmu, skoro na to i owo mamy niezawodne leki.

Kiedy rok temu, obserwując zmiany, jakie w ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci zaszły w krajobrazie naszej wsi – mam na myśli te całe osiedla domków jednorodzinnych z trawką ściętą na centymetr, trzema iglakami i basenem – rzuciłam prowokacyjne hasło, że każdy, kto posiada chociaż kawałek ogrodu, powinien być zobowiązany przeznaczyć jego część pod uprawę, moi rozmówcy pukali się w czoło. Nawet nie o to chodziło, że posadzenie własnych pomidorów, agrestu i trzech rządków cebuli uważaliby za głupi pomysł, bo część osób wciąż jeszcze to robi. Chodziło o sam nakaz, ingerencję w własność prywatną, rodzaj ograniczenia nieograniczonej wolności. Coś, co jeszcze rok temu w naszym demokratycznym świecie było nie do pomyślenia.

Od trzech tygodni większość z nas rozpoczyna i kończy dzień od sprawdzania nowych państwowych rozporządzeń. Praktycznie każdego dnia dowiadujemy się o nowych restrykcjach. A to można wychodzić do sklepu z samego rana, a to dopiero po południu, a to taka usługa jest dostępna, a ta z kolei nie itd. itp. Nie odwołujemy się do swobód obywatelskich, wolności osobistej, praw człowieka, tylko posłusznie wkładamy maseczki i stosujemy się do tych zaleceń. Wierzymy bowiem, że to dla naszego dobra. Dlatego tak sobie myślę, że teraz nastał odpowiedni moment, żeby do tych wszystkich nakazów i zakazów dorzucić jeszcze ten jeden. Ludzie, ruszcie tyłki i zacznijcie wykorzystywać ziemię do tego, do czego mieszkańcom wsi służyła od lat. W przeciwnym razie, pewnego dnia, gdy będziecie przy basenie popijać szampana, może wam zabraknąć nawet tej dekoracyjnej truskawki.

CYTAT NA DZIŚ

Główny Inspektor Sanitarny
cytowany przez „Gazetę Wyborczą"

●●●

Apelujemy, by nie wychodzić z domu bez ważnego powodu. Blisko jedna czwarta zakażeń koronawirusem w Polsce to osoby poniżej 30. roku życia!

Wiosenny śnieg

Nie było go w zimie, za to w nocy z niedzieli na poniedziałek w Beskidach padał śnieg z deszczem, a lokalnie sam śnieg. W efekcie warunki na niektórych drogach zrobiły się trudne.

Na Jaworowym temperatura spadła w nocy do minus 7 stopni Celsjusza. Jeszcze zimniej – bo aż minus 10 st. C. – zrobiło się na Łysej Górze. W górach spadło także kilka centymetrów śniegu i na wielu beskidzkich drogach warunki do jazdy znacznie się pogorszyły. Nad ranem, po polskiej stronie granicy, samochody utknęły na przykład na oblodzonej drodze wojewódzkiej prowadzącej na Przełęcz Kubalonka między Wisłą a Istebną.

Synoptycy prognozują, że taka zimowa pogoda utrzyma się jeszcze do jutra. Temperatury będą oscylować wokół zera, do tego mogą się pojawiać opady śniegu. Zdecydowanie cieplej zrobi się natomiast w drugiej połowie tygodnia. Na zdjęciu schronisko na Markowych Szczawinach pod Babią Górą. **(wik)**

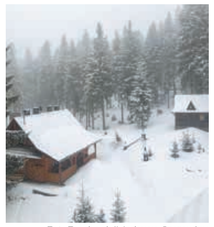

Fot. Facebook/Markowe Szczawiny

DZIŚ...
31
marca 2020

Imieniny obchodzą: Balbina, Beniamin, Kornelia
Wschód słońca: 6.25
Zachód słońca: 19.14
Do końca roku: 275 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Budyniu
Przysłowia: „Co marzec wypiecze, to kwiecień wycięcze"

JUTRO...
1
kwietnia 2020

Imieniny obchodzą: Grażyna, Hugon, Zbigniew
Wschód słońca: 6.23
Zachód słońca: 19.16
Do końca roku: 274 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Klauna
Przysłowia: „W prima aprilis się omylisz, gdzie postąpisz, gdzie się schylisz"

POJUTRZE...
2
kwietnia 2020

Imieniny obchodzą: Franciszek, Urban, Wiktor
Wschód słońca: 6.21
Zachód słońca: 19.18
Do końca roku: 273 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci
Przysłowia: „Na św. Franciszka, nieraz dobrze grzmi i łyska"

POGODA

wtorek
dzień: -2 do 2 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 1-3 m/s

środa
dzień: -5 do 4 °C
noc: 4 do -2 °C
wiatr: 1-3 m/s

czwartek
dzień: 1 do 7 °C
noc: 5 do 4 °C
wiatr: 3-5 m/s

Może zabraknąć pielęgniarek

W domach seniora i podobnych placówkach opieki stacjonarnej zaczęły obowiązywać zaostrzone przepisy wydane przez Ministerstwo Zdrowia RC. Każda taka placówka powinna wydzielić miejsca dla zakażonych koronawirusem oraz personel, który będzie się nimi opiekował. Powodem jest szerzenie się wirusa w niektórych domach opieki na terenie Czech.

● **Pielęgniarka pracująca w domu seniora Caritasu w Ostrawie. Zdjęcie sprzed epidemii.** Fot. Facebook/Caritas Ostrawa

Danuta Chlup

Dom Alzheimer w Karwinie-Darkowie opiekuje się 118 osobami z demencją. Dyrektorka Leona Seberowa nie ukrywa, że obawia się sytuacji, kiedy któraś z tych osób zachoruje i w przypadku lżejszego przebiegu pozostanie w placówce. Powodem jej obaw bynajmniej nie jest tylko niedobór środków ochronnych.

– Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia mamy przeznaczyć 10 proc. miejsc dla zakażonych z lżejszym przebiegiem. Pod względem lokalowym dałoby się to rozwiązać, ale ogromnym problemem jest personel. Mamy osiem etatowych pielęgniarek na służbie, pozostałe przychodziły nam pomagać z innych placówek służby zdrowia. W tej chwili wszystkie zabroniły tego swoim pracownikom. Opiekunowie pracujący z naszymi seniorami nie mają odpowiedniej kwalifikacji i erudycji, aby pielęgnować ich podczas choroby i właściwie rozpoznać pogorszenie stanu zdrowia – Seberowa opisuje trudną sytuację. – U ludzi chronicznie chorych w wieku 80-90 lat mechanizm obronny organizmu jest na tyle osłabiony, że nie sygnalizuje choroby typowymi objawami, takimi jak gorączka, ból czy kaszel. Taki człowiek może wyglądać na zdrowego, a dwa dni później może go już nie być wśród żywych. Tym bardziej podzielam pogląd, że pensjonariusze z tą chorobą zakaźną nie mogą zostawać w placówkach opieki społecznej, ale powinni się leczyć w placówkach służby zdrowia.

– Robimy wszystko, aby zapobiec infekcji, ale mamy także opracowany scenariusz na wypadek, gdyby u nas doszło do zakażenia – mówi Monika Klimek, dyrektorka Caritasu w Czeskim Cieszynie. Organizacja ta prowadzi m.in. dwa domy seniora – w Gnojniku i Czeskim Cieszynie. – Oczywiście dzwonilibyśmy pod numer 112 i chcielibyśmy, aby zakażona osoba została przewieziona do szpitala. Rozporządzenie rządu, na podstawie którego domy seniora mają odizolować osoby z lżejszym przebiegiem choroby i same się nimi opiekować, bardzo trudno zrealizować w mniejszych placówkach. Nie da się tego zrobić bez wsparcia władz wojewódzkich oraz służby zdrowia.

Caritas w Ostrawie, przygotowując się na ewentualne zakażenia koronawirusem, szuka za pośrednictwem mediów społecznościowych studentów medycyny, którzy mogliby podjąć pracę pielęgniarki w domach seniora. Dyrektor Martin Pražák wyjaśnia, że stara się w ten sposób przygotować rezerwowy zespół ludzi.

Dyrektorzy organizacji podkreślają, że środki ostrożności wprowadzili o wiele wcześniej, niż ministerstwo zaczęło na to zwracać uwagę.

Hetman województwa morawsko-śląskiego, Ivo Vondrák, na wczorajszym briefingu prasowym powiedział, że na razie nie ma żadnego przypadku zakażenia w domach seniorów oraz placówkach dla przewlekle chorych na terenie województwa. W placówkach tych przebywa 8,5 tys. osób.

Szukają wandala

Policja szuka mężczyzny, który uszkodził samochód zaparkowany przy ul. Cierlickiej obok hali sportowej w Suchej Górnej. Do incydentu doszło 4 marca rano.

Łysiejący mężczyzna w wieku 40-50 lat podszedł do czarnej hondy CR-V. Z nieznanych przyczyn naparł łokciem na szybę w tylnych, piątych drzwiach auta. W efekcie szyba nie wytrzymała i rozsypała się. Po wszystkim oddalił się w nieznanym kierunku. Incydent uwiecznił jednak uliczny monitoring, dlatego policja prosi mieszkańców regionu o pomoc w ujęciu wandala. Opublikowała zdjęcia i wideo ze zdarzenia. Każdy, kto posiada informacje o sprawcy incydentu, jest proszony o kontakt pod numerem telefonu 974 734 761 (lub 158), albo z najbliższym posterunkiem policji. **(wik)**

Zapisy do klas 1. też na odległość

Od jutra do końca kwietnia w szkołach podstawowych na terenie całej RC odbędą się zapisy do klas pierwszych na rok szkolny 2020/2021, bez obecności dziecka.

Ministerstwo Szkolnictwa zaleca, żeby – jeśli to tylko możliwe – na zapisy nie przychodzili również opiekunowie prawni, ale wysyłali zgłoszenia elektronicznie lub listownie. Poleca jednak szkołom, żeby później, kiedy sytuacja się unormuje, zorganizowały spotkanie z zapisanymi dziećmi w celu zapoznania ich ze środowiskiem szkolnym, programem nauczania i nauczycielami.

Ministerialne zalecenia dotyczą również polskich szkół na Zaolziu, które działają w ramach czeskiego systemu nauczania. O tym, w jakich konkretnie dniach można dziecko zapisać, decydują dyrektorzy poszczególnych placówek. Często chodzi o terminy zupełnie inne, niż pierwotnie planowano. Informacje na ten temat wraz z formularzami do pobrania publikują na stronach internetowych swoich szkół.

W polskiej podstawówce w Czeskim Cieszynie zapisy rozpoczną się jutro i potrwają do 17 kwietnia. – Planujemy otwarcie dwóch klas pierwszych w szkole przy ul. Havlíčka w Czeskim Cieszynie i jedną w Sibicy – informuje dyrektor, Marek Grycz. Przyznaje, że w normalnej sytuacji okres, w którym można zapisywać dziecko do 1. klasy, byłby o wiele krótszy. Polskie podstawówki w Wędryni i Bystrzycy poszły jeszcze dalej. Na zapisanie dziecka do klasy 1. dały rodzicom cały miesiąc. Od poniedziałku 6 kwietnia, od godz. 12.00, do końca kwietnia można będzie w systemie Bakaláří zapisywać dzieci również do Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie. Wiadomo także, że w dniach 6-24 kwietnia odbędą się zapisy w polskiej podstawówce w Lutyni Dolnej, 6-17 kwietnia w Hawierzowie-Błędowicach, a 27-30 kwietnia zgłoszenia będzie przyjmować Szkoła Podstawowa im. G. Przeczka w Trzyńcu.

Wczoraj po południu nie wszystkie szkoły miały jednak jasność co do tego, kiedy zapisy się odbędą. Wkrótce jednak ich terminy podadzą do wiadomości publicznej. **(sch)**

Zmiana ramówki

Wszystkie anteny Polskiego Radia na czas kwarantanny zmieniają ramówkę i z myślą o słuchaczach poszerzają ofertę kulturalną. W najbliższych tygodniach przypomną m.in. perły „Teatru Polskiego Radia". Na czas społecznej kwarantanny ciekawą ofertę przygotowano również dla najmłodszych słuchaczy. W PR1 pojawi się dodatkowe pasmo w ramach „Lektur Jedynki" z klasyką literatury lżejszej. Na początek zostanie przypomniany przebój z Archiwum Polskiego Radia – „Lesio" Joanny Chmielewskiej, w niezapomnianej interpretacji Ireny Kwiatkowskiej.

Do 10 kwietnia radiowa Dwójka przypomni z kolei „Na nieludzkiej ziemi" Józefa Czapskiego – jedno z najbardziej wstrząsających świadectw sowieckiego totalitaryzmu. Emisja nawiązuje do 80. rocznicy zbrodni katyńskiej. Dla odmiany radiowa Trójka zaprasza na powtórki bijących rekordy popularności cyklów „Kocham pana, Panie Sułku" i „Teatrzyk Zielone Oko". **(wik)**

Kino z domowej kanapy

Jednosalowe małe kina, które zostały zamknięte w związku z pandemią COVID-19, postanowiły nie siedzieć z założonymi rękami, ale wspólnie działać. Swoje siły połączyły we wspólnym projekcie on-line i od ub. piątku wyświetlają filmy na stronie www.vasekino.cz. Wśród ponad 80 kin, które postanowiły w ten sposób dotrzeć do widza, znalazły się również kina w Karwinie i Trzyńcu.

– Z Republiki Czeskiej zrobimy jedną dużą wirtualną salę kinową z identycznym programem – wyjaśnił inicjator projektu oraz przewodniczący Stowarzyszenia Zarządców Kin, Martin Pošta. Sprzedaż biletów na filmy oglądane z własnej domowej kanapy odbywa się on-line z wykorzystaniem systemów sprzedaży poszczególnych kin. Dzięki temu widz może pokazać solidarność ze swoim kinem, które odwiedzał przed jego zamknięciem.

Cena biletu wynosi 70 koron. Miłośnicy filmów mogą jednak wesprzeć swoje kino, kupując od razu po kilka biletów, choć organizatorzy raczej liczą się z tym, że zapłacą tylko za jeden bilet, a po uzyskaniu kodu będzie film oglądać cała rodzina. – Robimy realne kino z tym wszystkim, co się z nim łączy, czyli bez możliwości zatrzymania filmu, przewinięcia go wstecz czy przeskoczenia reklamy – zaznaczył Pošta.

System VaseKino zostanie zniesiony w momencie, kiedy kina w RC znowu będą mogły normalnie działać. **(sch)**

W SKRÓCIE...

Wpadki na granicy

Zamknięcie czesko-polskiej granicy to dla niektórych duży problem. Tak poważny, że decydują się na jej nielegalne przekraczanie. W ubiegły piątek polscy strażnicy graniczni zatrzymali na przykład 20 obywateli Ukrainy, którzy nielegalnie próbowali dostać się do Polski. Ukraińcy wpadli w nocy w miejscowości Kamienica w województwie opolskim. Po polskiej stronie granicy czekało na nich czterech innych Ukraińców, którzy samochodami zamierzali przewieźć ich na Ukrainę.

Dzień wcześniej w Gołkowicach i Cieszynie funkcjonariusze polskiej Straży Granicznej zatrzymali natomiast Polaka i dwóch obywateli Republiki Czeskiej. W Gołkowicach Polak postanowił udać się na czeską stronę granicy, by... odwiedzić znajomego. Wpadł, gdy po wizycie wracał do domu poza wyznaczonym przejściem granicznym. Został ukarany mandatem, a dodatkowo musi odbyć 14-dniową kwarantannę.

●●●

Tylko w konwoju

W nocy z niedzieli na poniedziałek zaczęły obowiązywać kolejne ograniczenia w ruchu tranzytowym przez terytorium Republiki Czeskiej. Zmiany dotknęły m.in. obywateli polskich.

– Od poniedziałku granica czesko-niemiecka i czesko-austriacka pozostanie zamknięta dla indywidualnych przejazdów tranzytowych w celu powrotu do Polski. Tym samym samochody osobowe obywateli polskich, wracających do domu z południa Europy, nie będą mogły przejeżdżać przez Czechy – informuje Ambasada RP w Pradze. – Wyjątek będą stanowić przejazdy grupowe tzw. korytarzem humanitarnym, pilotowane przez polskie placówki konsularne w Austrii i Czechach – stwierdzają polscy dyplomaci.

W celu uzyskania dodatkowych informacji na temat powrotu do Polski transportem zorganizowanym należy kontaktować się ze służbami konsularnymi w Wiedniu, Ostrawie lub Pradze. **(wik)**

●●●

Zabraknie zestawów chirurgicznych

Jak informuje portal Beskidzka.24, międzynarodowy koncern Mölnlycke, który w Karwinie i w Hawierzowie produkuje zestawy chirurgiczne, zwrócił się właśnie z alarmującym apelem do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bielsku-Białej, by ta, stosując odpowiedni paragraf rozporządzenia polskiego ministra zdrowia, wyłączyła w drodze wyjątku z obowiązkowej kwarantanny Polaków, którzy codziennie dojeżdżają do zakładów w Czechach.

– Polacy, to połowa naszej załogi – tłumaczył dyrektor do spraw jakości w czeskich zakładach Molnlycke, Roman Paździora. – Jeśli będą musieli odbywać dwutygodniową kwarantannę, nasza produkcja spadnie o połowę. Czas ucieka, a zestawy są niezbędne. Dostarczamy je przecież również do wielu polskich szpitali. Bez odpowiedniej produkcji sytuacja w tym zakresie znacznie się pogorszy w całej Europie – stwierdził. **(wik)**

Wróci 1600 osób

● **Strażackie minibusy odbierają powracających przed Domem Kultury Miasta Ostrawy.** Fot. ARC

Władze wojewódzkie oraz Wojewódzka Straż Pożarna zapewniają rozwóz osób wracających z zagranicy do Ostrawy. Do Czech wracają one samolotami lub autokarami MSW, ewentualnie specjalnymi kursami prywatnych przewoźników. Z Ostrawy rozwożone są do swoich domów w całym regionie morawsko-śląskim. – Oczekujemy ok. 1,6 tys. powracających na teren województwa. Nie możemy pozwolić na to, aby podróżowali normalnymi kursami autobusowymi czy kolejowymi. W dodatku są zmęczeni, zestresowani, chcemy im ułatwić ostatni odcinek drogi, zatroszczyć się o nich – powiedział wicehetman ds. transportu, Jakub Unucka. Autokary lub minibusy straży pożarnej oraz te wynajęte przez województwo rozwożą do domów powracających, których nie mogą odebrać samochodami osoby dzielące z nimi mieszkanie. Wszyscy wracający z zagranicy trafiają bowiem do kwarantanny. Transport odbywa się z zastosowaniem maksymalnych środków bezpieczeństwa, załoga pojazdów ma kompletną odzież ochronną oraz maski z filtrami. Kierowcy oddzieleni są ścianką od podróżnych. **(dc)**

Polski będą jednak pisać

Jeśli szkoły zostaną otwarte do 1 czerwca, maturzyści Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie będą jednak pisali maturę z języka polskiego. Informację tę przekazała nam dyrektor, Maria Jarnot, już po zamknięciu piątkowego drukowanego wydania „Głosu".

Pisaliśmy w nim, że w placówce tej nie będzie prac pisemnych nie tylko z języka czeskiego i języków obcych jako części składowej matur państwowych, ale także z języka polskiego, który uczniowie Polskiego Gimnazjum zdają obowiązkowo w ramach matury szkolnej.

– Od przewodniczącego Stowarzyszenia Dyrektorów Gimnazjów województwa morawsko-śląskiego, Daniela Kaščicki, otrzymałam pismo posła, Marka Výbornego, w którym wyjaśnia, że w tej chwili nie ma możliwości dokonywania zmian w formule profilowej części matur. Tę informację później potwierdził mi również Cermat. W związku z tym, jeśli matury się odbędą, to matura pisemna z języka polskiego będzie musiała zostać przeprowadzona w takim samym zakresie jak w poprzednich latach. Jej termin zostanie ustalony na podstawie terminarza matur państwowych – wyjaśniła Jarnot. O zmianie zostali poinformowani już również uczniowie.

Język polski wchodzi w skład matury szkolnej również w przypadku polskich uczniów Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. – W tym roku matura z polskiego dotyczy tylko ośmiu uczniów. Tak się złożyło, że obecna klasa czwarta jest najmniej liczebna, jeśli chodzi o uczniów kształcących się w naszej szkole w języku polskim – powiedziała dyrektorka, Krystyna Bonček, dodając, że pisemna matura była zaplanowana na 7 kwietnia.

– W tej chwili rozpatrujemy materiał, który w piątek otrzymaliśmy z Ministerstwa Szkolnictwa i będziemy ustalali, jak będą matury wyglądały w naszej szkole. W ich skład wchodzi bowiem również matura praktyczna z ekonomii, księgowości i korespondencji handlowej. Ta odbywa się na komputerach. Obecnie musimy przeanalizować więc wszystkie wchodzące w grę możliwości, żeby matury praktyczne zostały przeprowadzone szybko i sprawnie – zaznaczyła Bonček. To, że nie odbędą się, jak wcześniej planowano 24 kwietnia, już teraz wiadomo. Przygotowanie czwartoklasistów do egzaminu dojrzałości idzie jednak pełną parą. – Nauka odbywa się on-line. Mamy lekcje przedmiotów maturalnych, które realizowane są w różnych systemach w zależności od preferencji nauczycieli tak, żeby uczniowie byli dobrze przygotowani. Na razie nie mamy żadnych dyspozycji, które mówiłyby o tym, że matury praktyczne odbędą się w skróconej formie. I tego, póki co, się trzymamy – dodała dyrektorka „handlówki". **(sch)**

Wakacje czy szkoła życia?

Dzieci od trzech tygodni nie chodzą do szkoły, a od dwóch praktycznie nie mogą wychodzić z domu. O tym, co w czasach koronawirusa dziecko traci, a co zyskuje, rozmawiamy z psycholog oraz matką dwójki dzieci, Natalią Szwarc.

Beata Schönwald

Dziesięć miesięcy wakacji i dwa miesiące nauki – to marzenie wielu uczniów. Teraz jakby zaczęło się spełniać. To dobrze czy źle?

– Na początku dzieci rzeczywiście przyjęły wiadomość o zamknięciu szkół jako zapowiedź nieplanowanych wakacji. Rozpoczęło się od wielkiego „wow" i fascynacji tym, że będzie dużo wolnego. W miarę upływu czasu ta radość zaczyna słabnąć i powoli ewoluuje. Podobnie zresztą jak u ludzi dorosłych emocje związane z koronawirusem się zmieniają i przybierają czasem nawet przeciwstawne postaci. Również dzieci muszą na swój sposób sobie poradzić z zaistniałą sytuacją. Zrozumieć, że to nie są wakacje, ale nowy, inny niż dotąd tryb życia, który wymaga pewnej samodzielności i odpowiedzialności. Poza tym trudno też mówić o jakichkolwiek wakacjach, kiedy widzimy, z jakim zaangażowaniem i determinacją szkoły podeszły do tego problemu. Bardzo mi się podoba, że nauczyciele chcą mieć kontakt z uczniami i starają się wykorzystywać wszystkie wynalazki techniki, by nie tylko przekazać im materiał do przerobienia, ale także z nimi porozmawiać.

Szkoła to nie tylko przekazywanie wiedzy, ale też jasno postawione zasady, rozkład obowiązków i dyscyplina. Czy w domu jest to choć trochę możliwe do zrealizowania?

– To zależy od sytuacji, jaka panuje w danej rodzinie, bo nie wszyscy rodzice mogą pracować z domu, żeby czuwać nad tym, czym dziecko w danej chwili się zajmuje. Z drugiej strony, kiedy codziennie spotyka się w domu cała rodzina i zarówno rodzice, jak i dzieci mają swoje obowiązki wynikające z faktu bycia pracownikiem lub uczniem, to też to wymaga pewnego zdyscyplinowania. W takich sytuacjach dziecko uczy się zrozumieć, że jego zadanie z matematyki nie jest w tej chwili najważniejsze, że kiedy mama pracuje, to jego potrzeby nie zostaną od razu zaspokojone. Myślę, że to bardzo dobra szkoła życia, która nie pozwala skupiać się dziecku tylko na własnej osobie, ale uczy je dostrzegać również potrzeby pozostałych członków rodziny. To czasem więcej niż samo parcie na wynik.

Dziecko potrzebuje przestrzeni, a tymczasem zabawy na podwórku stały się niemożliwe. Jak wpływa na dziecko oglądanie świata przez okienną szybę?

– To, oczywiście, zależy od indywidualnych potrzeb dziecka, choć – jakby na to nie patrzeć – wszyscy jesteśmy istotami społecznymi i potrzebujemy osobistego kontaktu. Teraz, jeszcze bardziej niż dotąd, komunikujemy się za pomocą mediów społecznościowych i – co uważam za pozytywne – wielu z nas dochodzi do przekonania, że osobista rozmowa, podanie sobie ręki, objęcie, czyli to wszystko, co jest dziś zakazane, jest jednak dla nas bardzo ważne. Myślę, że również dzieci i młodzież to sobie doskonale uświadamiają.

● Natalia Szwarc uważa, że w tym czasie wszyscy możemy się wiele nauczyć. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Obecna sytuacja sprawia, że w kontaktach międzyludzkich jesteśmy skazani na telefon, Facebooka, Skype'a. Już wcześniej jednak psycholodzy i wychowawcy bili na alarm, że dzieci zbyt wiele czasu spędzają przy ekranie komputera lub z komórką w ręku. Teraz jeszcze więcej. Nie przeraża to pani?

– Myślę, że teraz o wiele bardziej uświadamiamy sobie, że te wszystkie technologie komputerowe, podobnie jak wiele innych wynalazków, są dobrym sługą, ale złym panem. Komputer pomaga nam załatwić wiele spraw, rodzicom pozwala wykonywać pracę, dzieciom uczyć się, kontaktować się ze swoimi rówieśnikami. Z drugiej strony chodzi o to, żeby nie pozostawić dziecko przez cały dzień samopas przed ekranem komputera lub z tabletem w ręku. W tym mogą pomóc różne prace domowe, w które rodzice powinni angażować również swoje pociechy. Jest nie do pomyślenia, żeby w sytuacji, gdy cała rodzina jest w domu, mama wykonywała pracę zawodową, gotowała dla całej rodziny, sprzątała, uczyła się z dzieckiem i jeszcze w tym wszystkim znalazła czas na odpoczynek.

Czy uważa pani, że rodziny na tym czasie „zamknięcia" w domu mogą skorzystać?

– Myślę, że można z tej sytuacji skorzystać. Jest to czas, który jakoś się rozpoczął, ma jakiś przebieg i kiedyś się zakończy. I jak każda trudna sytuacja w życiu, czegoś nas nauczy. Każdego czegoś innego, ale w jakimś stopniu na pewno zmieni nasze myślenie. Dla nas, ludzi młodych, te wszystkie restrykcje i zakazy wydają się czasem przesadne, komuś innemu mogą natomiast uratować życie. Stosując się do nich, przestajemy być obojętni na los innych. Pod tym kątem należy rozmawiać również z dziećmi, poza tym można na temat koronawirusa znaleźć w internecie wiele filmików edukacyjnych. Uważam, że dziecko powinno mieć dostęp do tych wszystkich informacji. Oczywiście nie po to, żeby się bało, ale żeby było świadome istniejących zagrożeń oraz tego, że swoim odpowiedzialnym zachowaniem, stosowaniem się do ustalonych reguł może mieć wpływ na to, jak sytuacja rozwinie się dalej. ◢

Wolontariusz na pierwszej linii

Niespełna rok temu rozmawialiśmy o twoim wolontariacie w Warszawie, gdzie wraz z innymi harcerzami pomagałeś podczas przygotowań do obchodów rocznicy powstania warszawskiego. Teraz jesteś wolontariuszem w zupełnie innej sytuacji. Gdzie i jak pomagasz?

– Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego szpital w Karwinie-Raju szukał za pośrednictwem Facebooka kilkudziesięciu wolontariuszy do pomocy w ogarnięciu nowej sytuacji. Zgłosiłem się i zostałem przyjęty. W decyzji, żeby się zgłosić, pomogły mi kursy pierwszej pomocy Czerwonego Krzyża, w których jakiś czas temu brałem udział. Pracuję od poniedziałku do piątku od godz. 7.00 do 14.30. Wolontariusze mają wolną rękę, jeżeli chodzi o wybór godzin pracy, ale ja lubię pomagać rano, kiedy jest najwięcej ludzi.

Jakie są twoje obowiązki?

– Pracuję na zmianę na dwóch stanowiskach. Pierwszym jest brama, przez którą wjeżdżają i przychodzą ludzie, którzy mają zostać przetestowani na obecność koronawirusa. Z myślą o nich przeznaczono wjazd od strony Tesco. Stoi tam policja, obecne są osoby z Sanepidu, które pobierają próbki – wymazy z nosa i gardła.

Jesteś w bezpośrednim kontakcie z potencjalnie zakażonymi? Masz odzież ochronną?

– Nie jestem w bezpośrednim kontakcie, siedzę w wojskowym namiocie i przez szybę sprawdzam i zapisuję numery rejestracyjne oraz liczbę osób w samochodzie. Porównuję te dane z listą osób, które lekarze skierowali na testy. Ci, którzy nie mają skierowania, nie zostają wpuszczeni. Zapisuję czas przybycia i odjazdu. Testy odbywają się w samochodzie, to podobny system jak przy zakupach w Mc Drive.

Gdzie jest twoje drugie stanowisko?

– Przed wejściem na centralną izbę przyjęć, przy bramie głównej. Tam otrzymujemy foliowe okrycia, którym osłaniamy całe ciało. Sprawdzamy, czy wchodzący dezynfekują całe ręce aż po nadgarstek, czy mają prawidłowo założone maseczki. Mierzymy im temperaturę, a oni wypełniają druk, w którym podają, czy byli za granicą, czy mieli w ostatnich trzech tygodniach jakieś dolegliwości, problemy z oddychaniem. Każdy musi podpisać tę deklarację. Ci, którzy przyznają, że byli za granicą albo mieli dolegliwości, są kierowani na osobny oddział, gdzie lekarze dalej ich badają.

● Marek Konieczny wyrusza do pracy w szpitalu. Fot. ARC

Są kolejki przy wejściu do szpitala?

– Szpital ma normalnie chyba cztery wejścia, teraz jest jedno. W pierwszych dniach, kiedy brakowało środków ochronnych i lekarze pierwszego kontaktu nie przyjmowali pacjentów, był naprawdę wielki tłok, bo ludzie z wszelkimi problemami przychodzili do szpitala. Teraz jest już spokojniej, ale rano ok. 8.00-9.00, kiedy ludzi jest najwięcej, bywają kolejki. Początkowo, zaraz po ogłoszeniu stanu wyjątkowego, ludzie się denerwowali lub nawet obrażali, że muszą skorzystać z innego wejścia lub stać w kolejce. Teraz już to się uspokoiło.

Ludzie przestrzegają zalecanych odstępów, czy tłoczą się jeden za drugim?

– Starają się przestrzegać odpowiedniej odległości, bo na ziemi są naklejone paski wyznaczające, kto ma gdzie stanąć. Ale nie wszyscy je zauważają i nie wszyscy je respektują. Są także ławeczki dla tych, którzy potrzebują usiąść, na przykład osoby starsze.

Jesteś wolontariuszem, czyli pracujesz za darmo?

– Nie oczekiwałem żadnego wynagrodzenia, skoro jest to wolontariat, ale okazało się, że szpital postanowił nam dać pewne wynagrodzenie.

Pracujesz w miejscach z podwyższonym ryzykiem zakażenia koronawirusem. Bierzesz to pod uwagę w kontaktach ze starszymi członkami rodziny?

– Od tego czasu, kiedy pomagam w szpitalu, unikam kontaktu z moimi dziadkami, a jeżeli już muszę się z nimi spotkać, to utrzymuję jak największą odległość i dla pewności niczego nie dotykam. **(dc)**

Przerwijcie kwarantannę!

Od piątku Polacy pracujący na co dzień w Republice Czeskiej zostali objęci przymusową, 14-dniową kwarantanną po powrocie z pracy do domu. Takie rozwiązanie wzbudziło ogromne emocje na Śląsku Cieszyńskim, gdzie na co dzień do pracy po drugiej stronie Olzy dojeżdża kilka tysięcy osób.

Witold Kożdoń

Rozumiem, że sytuacja stała się krytyczna, ale decyzja polskiego rządu wielu osobom uniemożliwia kontynuowanie pracy, bo nie wszyscy są w stanie zamieszkać po czeskiej stronie granicy – mówi Katarzyna Bieniek z Ochab Wielkich koło Skoczowa, która na co dzień pracuje w Czeskim Cieszynie.

● O takim widoku, moście Przyjaźni, który można swobodnie przekraczać o każdej porze dnia i nocy, marzą dziś wszyscy, nie tylko pracownicy, którzy nie mogą dojechać czy dojść do pracy na drugim brzegu Olzy. Fot. Ox.pl

Codzienna logistyka

Ochabianka przekonuje, że mimo początkowych obostrzeń długo nie miała problemów z codzienną logistyką. – Zostawiałam samochód w Cieszynie, spacerkiem szłam do pracy i wszystko było w porządku. Niestety sytuacja poważnie się skomplikowała. Szczęśliwie mam taką możliwość, by pracować zdalnie z domu, nie mam jednak wątpliwości, że obostrzenia dotkną bardzo dużo osób. Dlatego uważam, że dla mieszkańców strefy przygranicznej powinno się zastosować jakieś inne rozwiązania – przekonuje.

Podobnie uważa Remigiusz Sikora, który mieszka w Cieszynie, a pracuje w Karwinie. – Nie wiem, jak nazwać tę decyzję. Tylko w naszym powiecie dotknie ona setki osób, a na całym polsko-czeskim pograniczu tysiące – mówi cieszynianin, który był już gotowy do czasowej przeprowadzki za Olzę.

– Ja mam rodzinę niedaleko Czeskiego Cieszyna, ale dla mnóstwa ludzi pracujących po czeskiej stronie granicy decyzja o kwarantannie jest ogromnym utrudnieniem. Podobnie zresztą jak dla czeskich firm, które zatrudniają pracowników z Polski i z dnia na dzień ich straciły – mówi Remigiusz Sikora. Sam jest w specyficznej sytuacji. – Wszystko dlatego, że pośrednio pracuję dla Hyundaia, który wstrzymał produkcję na dwa tygodnie, więc mamy teraz ograniczony czas pracy i siedzimy w domach. Dodatkowo ja mam możliwość home office. Tyle że wiele będzie zależało, jak długo potrwają obecne obostrzenia. I im dłużej, tym gorzej dla wszystkich – dodaje.

Samorządowy protest

Nic dziwnego, że przeciwko decyzji polskiego rządu oficjalnie zaprotestowali nadolziańscy samorządowcy. – Decyzja wzbudza nasze ogromne wątpliwości, co do zasadności i wzmaga niepotrzebny niepokój społeczny wśród mieszkańców strefy przygranicznej, ponieważ nowe regulacje wpłyną na życie zawodowe i rodzinne tysięcy osób – podkreślają w liście do premiera burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiewicz oraz starosta cieszyński Mieczysław Szczurek, którzy w imieniu samorządów powiatu cieszyńskiego wystąpili o ponowną analizę obowiązku 14-dniowej kwarantanny dla osób przekraczających granicę w celach zawodowych. – Nowe wytyczne dotykają tysiące Polaków pracujących w pasie przygranicznym. Dla wielu ta decyzja docelowo wiąże się z utratą pracy – argumentują cieszyńscy samorządowcy, a wspierają ich m.in. starosta wodzisławski i prezydent Jastrzębia-Zdroju.

– W pełni rozumiem nadzwyczajną i niespotykaną sytuację, w której się znaleźliśmy i wynikającą z niej troskę o jak najlepsze zabezpieczenie naszego kraju. Nie może jednak ona odbywać się kosztem konkretnych osób, którym wprowadzonym rozporządzeniem wskazano – jako alternatywę – utratę pracy, kilkunastodniową rozłąkę z rodzinami poprzez zamieszkanie po stronie czeskiej, pozostawiając im jeden dzień na podjęcie tak istotnej decyzji – stwierdza w liście do polskiego premiera prezydent Jastrzębia-Zdroju, Anna Hetman.

Kwarantanna to mój problem

O tym, że obawy nie są bezpodstawne, świadczy przykład pana Sławomira (nazwisko i miejsce zamieszkania do wiadomości redakcji), którego ogłoszona kwarantanna – jak przekonuje – „pogrążyła". – Dzisiaj jestem na zwolnieniu lekarskim, ale wiem, że mój czeski pracodawca chce mi wręczyć wypowiedzenie. W podobnej sytuacji znalazło się wielu Polaków, którzy niebawem staną się bezrobotnymi i to często bez prawa do zasiłku, bo czescy pracodawcy mogą rozwiązywać umowy o pracę za porozumieniem stron, ale równie dobrze może to nastąpić z winy pracownika, bo to ja nie stawiłem się w pracy. Kwarantanna na granicy to mój problem i moja wina – stwierdza rozgoryczony.

W liście do premiera RP samorządowcy zwracają też uwagę, że podzielone granicą Cieszyn i Czeski Cieszyn w istocie stanowią jedno miasto. – Przekraczając codziennie granicę z Republiką Czeską w drodze do pracy nie spotykamy się z żadnymi kolejkami zagrażającymi bezpieczeństwu ludzi według ustalonych przez polski, jak i czeski rząd zasad. Komunikacja nie różni się od komunikacji do pracy wewnątrz Polski – wskazuje Gabriela Staszkiewicz.

– Sytuacja jest nawet lepsza, ponieważ pracownicy transgraniczni byli do tej pory regularnie, codziennie kontrolowani. A jeśli polskie lub czeskie służby graniczne nabrały jakichkolwiek wątpliwości, osoby te błyskawicznie trafiały na kwarantannę – dodaje pan Sławomir.

Apele zostaną wysłuchane?

Apel o umożliwienie osobom zatrudnionym w Czechach przekraczanie granicy przesłał do Warszawy Konsulat Generalny RP w Ostrawie. – Wysłaliśmy te pisma ministrowi spraw zagranicznych Jackowi Czaputowiczowi. W stolicy codziennie zbiera się sztab kryzysowy i analizuje sytuację, a minister spraw zagranicznych regularnie rozmawia z ministrem spraw wewnętrznych. Na bieżąco są również organizowane wideokonferencje z wojewodami, dlatego pisma wysłałam także do kancelarii wojewody śląskiego i on również rozmawiał o tej kwestii z panem premierem – mówi w rozmowie z „Głosem" Izabella Wołłejko-Chwastowcz, konsul generalna RP w Ostrawie.

Jej zdaniem istnieje nadzieja, że polski rząd wycofa się z decyzji o kwarantannie. – Kroki podejmowane przez nasze władze mają chronić polskich obywateli, natomiast ich celem nie jest komplikowanie życia. Wierzę więc, że apele samorządowców zostaną wysłuchane. Jeśli nie dziś, to w najbliższej przyszłości – stwierdza. ◢

KRÓTKO O KORONAWIRUSIE

Psy i koty nie przenoszą

Analiza tysięcy próbek pobranych od psów i kotów nie przyniosła ani jednego wyniku dodatniego na obecność koronawirusa SARS-CoV-2, który wywołuje chorobę COVID-19 – informuje globalna spółka IDEXX Laboratories, Inc., zajmująca się diagnostyką i oprogramowaniem w dziedzinie weterynarii. Testom poddano tysiące – pobranych od psów i kotów – próbek, które zostały dostarczone przez laboratoria referencyjne IDEXX na całym świecie, zaznaczono w informacji prasowej przesłanej Polskiej Agencji Prasowej.

Zdaniem przedstawicieli firmy otrzymane wyniki pozostają w zgodzie z aktualnymi poglądami specjalistów, że COVID-19 przenosi się przede wszystkim z człowieka na człowieka. Dlatego eksperci nie zalecają przeprowadzania testów wśród zwierząt domowych na obecność SARS-CoV-2. W przypadku psów i kotów z objawami oddechowymi zalecana jest wizyta u weterynarza w celu przeprowadzenia badań w kierunku bardziej pospolitych patogenów układu oddechowego.

●●●

Najstarsza ofiara

108-letnia Brytyjka, która w dzieciństwie przeżyła grypę hiszpankę, zmarła z powodu koronawirusa – poinformowały w niedzielę brytyjskie media. Jak się przypuszcza, jest ona najstarszą ofiarą śmiertelną epidemii w Wielkiej Brytanii.

Hilda Churchill zmarła w sobotę w domu opieki w Salford koło Manchesteru, kilka godzin po tym, jak test potwierdził u niej obecność koronawirusa, i na kilka dni przed swoimi 109. urodzinami.

Urodziła się w 1911 r., na trzy lata przed wybuchem I wojny światowej. Miała siedem lat, gdy na świecie wybuchła pandemia hiszpanki, na którą zachorowało, jak się szacuje, ok. 500 milionów ludzi, w tym większość jej rodziny. – Kiedy odwiedziłem ją ostatnio, rozmawialiśmy o koronawirusie i wspomnieliśmy, że możemy się przez to jakiś czas nie zobaczyć. Powiedziała, że (koronawirus) jest bardzo podobny do hiszpanki, że w tamtych czasach nie było samolotów, a jednak jakoś udało jej się rozprzestrzenić wszędzie – wspomina jej wnuk, Anthony Churchill, którego cytuje dziennik „The Guardian".

●●●

Wolontariusze pomagają

Ponad 100 tys. wolontariuszy ze wszystkich 44 polskich diecezji pomaga potrzebującym w czasie epidemii koronawirusa – poinformował PAP rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, ks. Paweł Rytel-Andrianik. – Bezdotykowe paczki żywnościowe, ciepłe posiłki dla seniorów i osób w kwarantannie, zbiórki żywności, wyposażenia szpitali, wirtualne warsztaty i pomoc w odrabianiu lekcji dla dzieci oraz wsparcie duchowe i psychologiczne, to tylko niektóre inicjatywy charytatywne prowadzone przez Kościół w czasie epidemii koronawirusa – podkreślił rzecznik KEP.

Zaznaczył jednocześnie, że na stronie episkopat.pl została uruchomiona specjalna zakładka, w której można znaleźć informacje dotyczące wielu inicjatyw pomocowych prowadzonych w poszczególnych diecezjach: https://episkopat.pl/dzialania-pomocowe-kosciola/.

Polska Agencja Prasowa

NASZE RODY /5/

Michael Morys-Twarowski

Tomankowie

● Józef Tomanek (1832-1912), rolnik w Ligocie Alodialnej, z żoną Katarzyną (z domu Gembala) wraz z rodziną. Zdjęcie ze zbiorów Tadeusza Maciejiczka w Cieszynie.

Tomankowie byli właścicielami młyna w Ropicy numer 20 od 1671 do 1929 roku, czyli przez 258 lat.

Starannie przechowywali dokumenty własnościowe, począwszy od wspaniałego pergaminu z 1671 roku, który potwierdza, że Paweł Tomanek za 175 talarów śląskich odkupił młyn dolny w Ropicy od barona Rudolfa Sobka z Kornic, właściciela Wielkiej i Małej Rudzicy, Landeku i Ropicy, sędziego ziemskiego Księstwa Cieszyńskiego.

Młynarz, na którego czekał pociąg

Ostatnim młynarzem z rodu Tomanków był Franciszek (1846-1929). Cieszył się dużym autorytetem w rodzinnej miejscowości. Był zastępcą wójta, zastępcą przewodniczącego Kasy Raiffeisena, prezesem Czytelni Ludowej w Ropicy, należał chyba do wszystkich polskich stowarzyszeń.

W kronice wioski zachowała się fajna historia z nim związana: „W pierwszych latach istnienia kolei koszycko-bogumińskiej była ilość pasażerów z Ropicy znikoma. Zazwyczaj jedynym pasażerem bywał p. Franciszek Tomanek, młynarz N. 20. Jeżeli się zdarzało, że nie mógł z domu na oznaczony czas wybrać do pociągu wysyłał młynarczyka na przystanek na Balinę, żeby na niego maszynista zaczekał". Wprawdzie z tego powodu pociąg się spóźniał, ale maszynista zawsze dostawał od młynarza napiwek.

Dwóch synów Franciszka przeżyło dzieciństwo. Starszy, Rudolf (1879-1941), został księdzem rzymskokatolickim. Był znanym działaczem społecznym i liturgistą. Młodszy, Alojzy (1893-1920), był przewidziany na dziedzica rodzinnego majątku. Niestety, zginął w tragicznym wypadku. Jak zanotował w pamiętniku jego ojciec, „Na 19 marca na dzień św. Józefa Pan Bóg dopuścił na nas wielkie nieszczęście smutek i cios ogromny, bowiem nasz ukochany syn Alois spadł niespodziewanie przez schody w młynie i zabił się na miejscu, co to była za przerażająca chwila dla nas, niech sobie każdy pomyśli".

Finalnie młyn odziedziczyła córka Maria, zamężna Branny.

Adwokat Tomanek z Wiednia

Tomankowie byli rodziną mocno rozrodzoną. Spis powinności chłopskich z 1770 roku wymienia pięciu Tomanków, posiadających nieruchomości w Ropicy. Kiedy pod koniec XVIII wieku zniesiono poddaństwo osobiste, niektórzy opuścili rodzinną wioskę, dając początek nowym liniom rodu.

Przykładem mogą być bracia Jerzy (1811-1865) i Franciszek (1828-1906), którzy zostali nauczycielami. Pierwszy uczył w Dobrej, Hownicy, Pierśćcu i Brennej, drugi w Żukowie Górnym, Gnojniku i Wędryni. Obaj byli chwaleni przez zwierzchników za wzorową naukę języka niemieckiego. Wyjątkową karierę zrobił syn Jerzego, Karol (1836-1872). Zdał maturę z wyróżnieniem w gimnazjum katolickim w Cieszynie, później ukończył studia prawnicze i został adwokatem w Wiedniu. Niestety, wykonywał praktykę tylko kilkanaście tygodni, bo zmarł w młodym wieku na gruźlicę, pozostawiając żonę i roczną córeczkę.

Syn poczciwej wieśniaczki

W Wiedniu postanowił spróbować swoich sił też inny przedstawiciel rodu, Paweł (1865-1930). Urodził się na Brandysie, był nauczycielem. W austriackiej stolicy związał się politycznie z niemieckimi antysemitami i nacjonalistami. W latach 1895-1900 był nawet radnym Wiednia. W 1896 roku wystartował w wyborach do Sejmu Krajowego w Opawie w okręgu miejskim Cieszyn. Mandatu nie zdobył, ale jego kampania była burzliwa. W Cieszynie w czasie spotkania przedwyborczego zwolennicy Tomanka pobili się z miejscowymi Żydami. Polscy narodowcy szydzili z jego neofickiej niemieckości. Na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego" pisano o nim: „Paweł Tomanek, rodem z Brandysu, przedmieścia Cieszyna, którego matka jest poczciwą polską wieśniaczką, nie umiejącą ani słowa po niemiecku".

»Ślązakowski« wójt

W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku w cieszyńskiej prasie nazwisko Tomanek pojawia się często. Wyjątkowo obrodziło w tym rodzie osobami udzielającymi się na niwie społecznej. W gospodzie Andrzeja Tomanka (1831-1897) z Sibicy odbywały się słynne polskie „zabawy narodowe", będące połączeniem imprezy kulturalnej i wiecu politycznego. Dla odmiany jego bratanek Paweł (1868-1937), wójt Sibicy, związał się z proniemieckimi „ślązakowcami" i był nawet przewodniczącym Śląskiej Partii Ludowej. W 1918 roku odmówił złożenia przysięgi wierności Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, dlatego został usunięty ze stanowiska przełożonego gminy.

Moi przodkowie

Jednym z Tomanków, który zdecydował się opuścić Ropicę, był Jakub (1775-1830). Jego starszy przyrodni brat dostał młyn, jemu przypadła krowa. Zamieszkał na Brandysie, gdzie kupił gospodarstwo. Syn Jakuba, Jerzy (1805-1870), przeniósł się do Ligoty Alodialnej. Spośród synów Jerzego „enfant terrible" musiał być Franciszek, który za podpalenie stodoły w Solcy otrzymał wyrok trzech lat więzienia. Gospodarstwo w Ligocie odziedziczył Józef (1832-1912), widać człowiek spokojniejszy.

Józef Tomanek był moim prapradziadkiem. Poszukując przodków, z czasem zainteresowałem się całym rodem Tomanków. Owocem kilkunastoletnich badań będzie książka, na którą złożą się biogramy 407 osób, począwszy od 1671 roku do osób żyjących na przełomie XIX i XX wieku. Praca jest już po recenzji, powinna zostać wydana jeszcze w tym roku przez Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie. ◢

Skąd to nazwisko?

Nazwisko Tomanek wywodzi się od imienia Tomasz. Kiedy Paweł Tomanek (1865-1930), wiedeński radny, tak gorliwie występował w obronie interesów niemieckich nacjonalistów, gazeta „Wiener Neueste Nachrichten" szydziła z jego „pragermańskiego nazwiska" (urgermanischen Namen).

Skąd ten ród?

Na przełomie XVII i XVIII wieku w księgach metrykalnych osoby o nazwisku Tomanek pojawiają się w różnych miejscowościach, przykładowo w Cierlicku, Kocobędzu, Lesznej Górne i Dolnej. Te linie rodu albo wygasły, albo musiały opuścić Księstwo Cieszyńskie, bo w połowie XVIII wieku już nie ma po nich śladu w źródłach. Pozostała tylko linia z Ropicy, której pierwszymi znanymi przedstawicielami byli Paweł (kupił młyn w 1671 roku) i Jerzy (zmarły w 1733 według ksiąg metrykalnych w wieku 90 lat, co jest prawdopodobnie liczbą zawyżoną).
Korzenie większości Tomanków na Śląsku Cieszyńskim prowadzą właśnie do Ropicy. Jednak w XIX wieku w regionie osiedlały się osoby o tym nazwisku, których nie idzie powiązać z rodem młynarzy. Najsłynniejszym z tego grona był Edward (1846-1910), dyrektor niemieckiego gimnazjum w Cieszynie, urodzony w Josefovicach na Śląsku Opawskim.

Gdzie doczytać?

- Józef Londzin, „250-letni jubileusz młyna ropickiego", „Gwiazdka Cieszyńska", nr 79 z 25 X 1921, s. 1-2
- Stanisław Zahradnik, „Ropice – vesince Těšínska. Ropica – wioska cieszyńska", Ropice 2004.

● Dokument z 1671 roku stwierdzający, że Paweł Tomanek nabył młyn w Ropicy. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych, sygn. 182. Zdjęcia: ARC

NASZE KOCHANE ZWIERZAKI

Kotka Mia

Mia była trzy lata temu wielką urodzinową niespodzianką. Otrzymałam ją od synów i synowych. Przynosi całej rodzinie wiele radości, choć trzeba przyznać, że wychowanie kota nie jest łatwe. Wyrosła z łobuzerskiej panienki i zmieniła się w pozornie spokojną damę, ale często gra z nami w chowanego, wyszukując miejsca ku temu niezbyt wskazane.

Doskonale otoczyła sobie koło palca prababcię i zjadłszy mięsne śniadanie ze swej miski, schodzi piętro niżej i głośnym miauczeniem w stylu „biedny kot" domaga się śmietankowego jogurtu. Pod naszą nieobecność ćwiczy prababcię w otwieraniu i zamykaniu drzwi do ogrodu, a zamiast dzwonić, wskakuje na kuchenne okno i stuka łapą w szybę.

Lubi obserwować wnuki podczas zabawy z klockami. Okrągłe przedmioty potrafi turlać, inne zabawki czasem przesuwa łapą z miejsca na miejsce. Jest też zagorzałym czytelnikiem gazet, w tym „Głosu". Kiedy siadam na kanapie z wyprostowanymi nogami, wskakuje i usadawia się po drugiej stronie rozpostartego pisma. Czytamy więc obustronnie!

To nasz mruczący, mięciutki i miły pupil!

Barbara Glac

PS Drodzy Czytelnicy. Tylko od Was zależy, czy rubryka „Nasze kochane zwierzaki" będzie kontynuowana. Czekamy na opowieści o Waszych pupilach. Piszcie na: wolff@glos.live.

Fot. ARC

POLSKI BIZNES (70)

Smak i zapach lawendy

Pochodzi ze strefy śródziemnomorskiej, lecz niektóre jej gatunki zadomowiły się w naszym klimacie. Lawenda należy ostatnio do popularnych roślin. Wykorzystywana jest do celów dekoracyjnych, do produkcji kosmetyków oraz jako dodatek smakowy w produktach spożywczych.

Katarzyna Branna „zakochała się" w lawendzie już w szkole podstawowej, na wycieczce w Anglii. Podziwiała pola lawendowe i marzyła o własnym. – Później z moim przyszłym mężem postanowiliśmy, że spróbujemy uprawiać lawendę. Kiedy zaczynaliśmy, nie mieliśmy żadnej wiedzy na ten temat. Dysponowaliśmy wolnym polem do wykorzystania, więc przeznaczyliśmy je na uprawę. Początkowo kupiliśmy kilka gatunków lawendy, ponieważ nie wiedzieliśmy, któremu będą odpowiadały nasze warunki. W sumie tych gatunków jest ponad trzydzieści.

Po doświadczeniach sadzą już tylko dwa gatunki: jeden lepiej nadaje się do syropów i do wypieków, ponieważ zawiera więcej olejków esencjonalnych, drugi do celów dekoracyjnych, ponieważ ma ładne fioletowo-niebieskie kwiaty. W sumie na polu Brannych rośnie 650 sadzonek. Pani Katarzyna sprowadza je z Polski, znad Bałtyku.

– Okazuje się, że pod względem warunków do uprawy lawendy nasz klimat jest podobny do nadbałtyckiego – mówi pani Katarzyna. – O lawendzie mówi się, że nie wytrzyma mrozów, ale to nieprawda, bardziej jej szkodzą mroźne wiatry. My obecnie sadzimy takie gatunki, które są odporne na wiatr i mróz.

Branni zaczęli uprawiać lawendę z myślą o produkcji kosmetyków – mydeł, szamponów. Okazało się jednak, że to jest bardzo skomplikowane i kosztowne. Producent kosmetyków musi posiadać cały szereg pozwoleń i certyfikatów. Dlatego skupili się na syropach z lawendy. Służby sanitarne zezwalają na produkcję mniejszych ilości w domu, bez konieczności posiadania specjalnie wyposażonej kuchni.

– Jak dotąd robimy syropy w domu, lecz w przyszłości chcemy poszerzyć produkcję. Prócz tego pieczemy herbatniki z lawendą. Mamy własny oryginalny przepis. Nasze herbatniki są bardziej popularne od syropów, może dlatego, że syropy produkuje niemal każdy, kto uprawia lawendę – opowiada Katarzyna Branna. Dodaje, że lawenda jest w całości jadalna, jednak łodygi nie zawierają olejków esencjonalnych oraz witamin i dlatego wykorzystuje się tylko kwiaty.

Drugi obszar działalności to organizacja kursów i warsztatów. Koleżanki umawiają się razem i przyjeżdżają przyjemnie spędzić czas lub firmy proponują imprezę integracyjną swoim pracownikom. Grupa przyjeżdża do Wędryni i w dużej ogrodowej altanie, w przyjaznej atmosferze, uczy się robić z lawendy wieńce na drzwi. Pani domu serwuje lawendową lemoniadę i lawendowe wypieki. – To jest sezonowa sprawa, ponieważ lawenda kwitnie od połowy czerwca do sierpnia. Pierwszy miesiąc przeznaczamy na kursy – i wtedy ich jest bardzo dużo, w drugim zbieramy kwiaty na syropy.

Branna produkuje także dekoracje z lawendy i innych naturalnych materiałów. Oferuje je, podobnie jak syropy i herbatniki, w swoim sklepiku, a także na różnych targach farmerskich, kiermaszach i wystawach. Sprzedaje nie tylko własne wyroby, ale też naturalne kosmetyki, wino lawendowe, czekoladę z lawendą i podobne produkty innych producentów. A tych jest coraz więcej.

– Na szczęście jest tak, że każdy skupia się na jakimś innym rodzaju wyrobów z lawendy. Nie ma więc ostrej konkurencji, staramy się współpracować – wyjaśnia pani Katarzyna.

Niedawno „Lavendka" nawiązała współpracę z producentką pierników z Czeskiego Cieszyna. W jej sklepiku pani Katarzyna wystawia swoje wyroby, kilka tygodni temu zorganizowała tam „lawendową wystawę". Była też „lawendowa kawiarenka" w wędryńskiej „Czytelni".

W tej chwili działalność handlowa „Lavendki" została z przyczyn obiektywnych ograniczona. Produkty można zamawiać na stronie internetowej lub Facebooku.

(dc)

● Katarzynie Brannej z lawendą do twarzy Fot. DANIELA BOČKOR

Kwestionariusz firmowy

Firma „Lavendka"
Rok założenia: 2014
Branża: rolniczo-przetwórcza
Liczba pracowników: 4
Kontakt:
Wędrynia 59
Tel. 723 964 677
www.lavendka.cz

GROSZ DO GROSZA

Henryka Bittmar

Praca z domu: zalety, ale i wady

Pandemia koronawirusa sprawiła, że praca z domu albo, jak kto woli, praca w trybie home office stała się dla tysięcy pracowników chlebem powszednim. Rząd od kilku tygodni zachęca wszystkich pracodawców, aby – jeżeli tylko to możliwe – stworzyli pracownikom odpowiednie po temu warunki. Firmy w ogromnej większości odpowiedziały na ten apel pozytywnie.

Nie wszystkim odpowiada

Samuel, pracownik dużej firmy telekomunikacyjnej, który ma wieloletnie doświadczenie w zakresie pracy w trybie home office, twierdzi, że chociaż w czasach walki z epidemią jest to rozwiązanie jak najbardziej sensowne, to akurat nie wszyscy muszą być nim uszczęśliwieni. Sam wie doskonale, że praca z domu ma zarówno zalety, jak i wady. Dla niektórych home office to jak wygrana na loterii (nie trzeba nigdzie jeździć, można zjeść domowy obiadek), dla innych istne utrapienie, choć nie da się ukryć, że obecnie plusy zdecydowanie przeważają. Skoro należy unikać większych skupisk ludzi i wychodzić z domu jak najrzadziej, to home office jest tym najlepszym, co pracownika w czasie epidemii może spotkać. Warto też podkreślić, że trybu home office najbardziej boją się osoby, które mają rodziny i dzieci i w związku z tym trudno im znaleźć w mieszkaniu spokojny, odizolowany od reszty domowników kąt do pracy. Najczęściej jest tak, że osoba zdalnie pracująca świadomie lub podświadomie uczestniczy we wszystkim, co dzieje się w pokoju obok lub na tapczanie przed telewizorem. W takich warunkach niełatwo tak naprawdę skupić się i myśleć tylko i wyłącznie o zadaniach, które na nas czekają. Obecnie jednak nie ulega wątpliwości, że praca zdalna pomaga zarówno pracownikom, jak i firmom przetrwać trudne czasy.

Bez dyscypliny ani rusz

A zatem jak efektywnie pracować z domu, jak mądrze korzystać z trybu home office? Przede wszystkim trzeba podkreślić, że zdalne wykonywanie obowiązków służbowych wymaga od każdego pracownika dużej dyscypliny oraz dobrej organizacji pracy. Od pracodawcy zaś zaufania i pomocnej dłoni, a od domowników – wyrozumiałości i tolerancji. Jeżeli chcemy pracować z domu efektywnie, a zarazem bez zbędnego stresu i nerwów, warto odpowiednio przygotować i wyposażyć miejsce pracy. Jak powinno wyglądać nasze domowe biuro? Wszystko zależy od charakteru pracy oraz od naszych indywidualnych potrzeb i upodobań. Zawsze jednak należy zadbać o to, aby strefa pracy była oddzielona od reszty naszego mieszkania. Nie musi to być łatwe, szczególnie gdy w domu są dzieci. A właśnie teraz dzieci są z rodzicami przez cały dzień. Trzeba postarać się o odpowiednie biurko (stół kuchenny to nie najlepsze rozwiązanie), krzesło, dobre oświetlenie, a także przygotować rzeczy, które będą potrzebne do pracy. Nasze „tymczasowe biuro" powinno być jak najbardziej wygodne, jak najmniej zagracone. Słowem – takie, w którym chce się pracować.

Czas na pracę i odpoczynek

Jeżeli możemy lub musimy pracować z domu, powinniśmy w pierwszej kolejności ustalić plan dnia, wyznaczyć godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy i czas na odpoczynek. Tryb home office wymaga dużego skupienia i determinacji. Robienie przerw w pracy, aby na przykład pozmywać czy zrobić pranie, to na pewno nie najlepszy pomysł. Z drugiej strony fakt, że pracujemy z domu, nie oznacza, że musimy ślęczeć przy komputerze kilkanaście godzin bez przerwy. Ważne, aby zachować równowagę między pracą a życiem rodzinnym. Jeżeli to możliwe, warto też zorganizować pracę według własnego biorytmu. Skoro wiem, że najgorzej pracuje mi się w południe, wyjątkowo trudne zadania mogę przełożyć na później. W komfortowej sytuacji są ci wszyscy, którzy mają do wykonania konkretne zadanie, przy czym pracodawcy nie interesuje, czy uporają się z nim o świcie, po południu czy w nocy. Znam znakomitego tłumacza, który zaczyna pracę o szóstej wieczorem, kończy zaś nad ranem. Nikt nie organizuje mu pracy, sam ustala sobie priorytety i plany. Rzesze pracowników, których w domowych „biurach" zamknął nieszczęsny koronawirus, muszą jednak na ogół wykonywać swoje obowiązki zgodnie z życzeniem i poleceniem przełożonego. Raczej w dzień, a nie w nocy. Kiedy jednak opuścimy już wreszcie nasze domowe stanowisko pracy, warto zająć się czymś przyjemnym, co pozwoli wypocząć i nabrać sił przed kolejną porcją obowiązków. Należy pamiętać, że nasz kodeks pracy nie określa dokładnie, jak ma wyglądać praca z domu. Wszystko w zasadzie zależy od uzgodnień pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Jeżeli na przykład nie jesteśmy objęci kwarantanną, pracodawca może wezwać nas na ważną naradę do firmy, może też zawsze zażądać dokładnej ewidencji przepracowanych godzin.

Wiele osób, które pracują w trybie home office, narzeka m.in. na brak bezpośredniego kontaktu ze współpracownikami. Warto więc sięgać chociażby po telefon, żeby wesprzeć się wzajemnie, motywować czy wymieniać doświadczeniami i pomysłami lub po prostu trochę sobie ponarzekać. ◢

SPORT

Dobre wieści z Werk Areny

Pozytywnych informacji w trudnych pandemicznych czasach nigdy nie za wiele. Kontrakty z hokejowym klubem HC Stalownicy Trzyniec przedłużyli bracia Michal i Ondřej Kovařčíkowie, a także bramkarz Jakub Štěpánek. Ekstraligowy hokej, przerwany, a następnie zakończony przedwcześnie z powodu koronawirusa, wróci dopiero we wrześniu, ale już teraz na hokejowym rynku trwa gorączkowa krzątanina.

Janusz Bittmar

Braterski duet Michal i Ondřej Kovařčíkowie jeszcze na początku marca szykował się do zawojowania play off Tipsport Ekstraligi. Obaj napastnicy złapali w końcówce fazy zasadniczej świetną formę, podbudowaną dobrą grą w całym sezonie. Kovařčíkowie, jak również doświadczony bramkarz Jakub Štěpánek, mieli być dżokerami trenerów Václava Varadi i Marka Zadiny w fazie pucharowej.

– Nasze serca biją dla Trzyńca. Cieszę się, że znów zagram z bratem w jednym zespole – stwierdził Michal Kovařčík, młodszy z rodzeństwa, ale w punktacji kanadyjskiej przewyższający w zakończonym sezonie starszego brata. W fazie zasadniczej Michal Kovařčík zdobył 27 punktów kanadyjskich, zdobywając 12 bramek i 15 asyst. – Dla mnie był to najlepszy sezon pod względem indywidualnych statystyk. Oczywiście w hokeju liczy się głównie gra zespołowa, ale punkty kanadyjskie to też ważna kwestia, zwłaszcza dla napastnika – ocenił młodszy z braci Kovařčíków. Starszy Ondřej zatrzymał się w tym sezonie na 19 punktach – za 10 goli i 9 asyst. – Przyznam się, że nawet nie było innej opcji, jak pozostanie pod Jaworowym. Czujemy się w Trzyńcu świetnie, niczego nam tu nie brakuje – zaznaczył Ondřej, który podobnie jak jego brat zaliczył w sezonie wszystkie mecze ekstraligowe.

W nowym sezonie w barwach Trzyńca pozostanie też doświadczony bramkarz Jakub Štěpánek. 33-letni golkiper może się pochwalić startami w reprezentacji RC, a także w prestiżowej lidze KHL. W lidze kontynentalnej Štěpánek zaliczył aż osiem sezonów. – Nie zastanawiałem się zbyt długo, a właściwie to decyzję podjąłem błyskawicznie. Nie odrzuca się oferty ze strony takiego klubu, jak Stalownicy Trzyniec – zdradził Štěpánek, który trafił pod Jaworowy jesienią ubiegłego roku z Pardubic na miejsce borykającego się z problemami osobistymi Patrika Bartošáka. – Potrzebowaliśmy szybko zdobyć doświadczonego bramkarza, a Štěpánek był idealnym rozwiązaniem w trudnej sytuacji – stwierdził Jan Peterek, dyrektor sportowy HC Stalownicy Trzyniec. Štěpánek nie tylko szybko zaaklimatyzował się w drużynie, ale szybko też potwierdził krążące o nim wieści, że jest jednym z najskromniejszych sportowców wśród zawodowców. – Nie marudził, kiedy wysłaliśmy go dla rozgrzewki do naszego partnerskiego klubu we Frydku-Mistku występującego w Chance Lidze (drugiej najwyższej klasie rozgrywek w RC – przyp. JB) – dodał Jan Peterek. – Swoim zachowaniem pokazał, że na pierwszym miejscu stawia dobro drużyny, a dopiero potem swoje ambicje. Z Frydka-Mistka wrócił podbudowany psychicznie i niezmiernie nam pomógł zarówno w ekstraligowym sezonie, jak też w szwajcarskim Davos podczas Pucharu Spenglera – podkreślił Peterek.

● Starszy z braci Kovařčíków, Ondřej, świętuje wraz z kibicami bramkę strzeloną do siatki Pilzna w ostatnim meczu fazy zasadniczej. Fot. hcocelari

Stalownicy Trzyniec w przedwcześnie zakończonym sezonie byli głodni kolejnego sukcesu. – Marzyliśmy wszyscy o trzecim w historii klubu złotym medalu ekstraligi i jestem przekonany o tym, że gdyby nie koronawirus, to te marzenia by się spełniły – mówił w marcowym wywiadzie dla „Głosu" Jan Czudek, wiceprezydent klubu. Bracia Kovařčíkowie w swoim dorobku mają już ekstraligowe złoto wywalczone w sezonie 2018/2019 w finale z Libercem. Ondřej Kovařčík zapamięta na długo głównie piąty finałowy pojedynek z Libercem, w którym na tafli Białych Tygrysów strzelił zwycięską bramkę w drugiej dogrywce dającą Stalownikom prowadzenie w serii 3:2. Natomiast w kolekcji wciąż nie ma najcenniejszego ekstraligowego trofeum bramkarz Štěpánek.

– Czy doczekam się teraz, u schyłku kariery, w wieku 34 lat? Zobaczymy, kiedy i w jakiej postaci ruszy nowy sezon. Na chwilę obecną mogę ocenić tylko zakończony przedwcześnie sezon z powodu koronawirusa i twierdzę, że prezentowaliśmy świetny hokej. A z mojej skromnej strony dodam, że cieszę się, że jestem częścią składową tej drużyny – dodał Štěpánek. ◢

POD PRYSZNICEM

Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Nie straszmy Pompejami

Śmieszą mnie ostatnio przeróżne prognozy ekspertów, którzy próbują przewidzieć, jak będzie wyglądał świat po koronawirusie. Podobno przestaniemy podróżować, produkować, zabawiać się poza domem. Greta Thurnberg twierdzi w dodatku, że skorzysta na tym planeta, bo przy okazji zdąży się „wyczyścić" z całego syfu (to akurat już widać na zdjęciach satelitarnych). Nie, nie będzie tak dramatycznie. Ba, szybko będzie tak, jak przed pandemią. Nasza cywilizacja nieraz już pokazała, że potrafi szybko ochłonąć i pozbierać się po każdej katastrofie. Zabawnymi scenariuszami mącą nam w głowach również pseudofachowcy od sportu. Wiadomo, na sporcie i kobietach znają się wszyscy faceci, tym bardziej teraz, kiedy również panie zakrywają twarz seksownymi maseczkami ochronnymi, a sport ograniczył się do własnej aktywności fizycznej lub snucia planów na nowy sezon (patrz artykuł wyżej). Przeczytałem m.in. ostatnio czarną przepowiednię dla najbogatszych klubów piłkarskich. Według owej hipotezy, piłka nożna po koronawirusie wróci do dziewiętnastowiecznych korzeni. Piłkarze w pierwszej kolejności będą grali nie dla pieniędzy, a wyłącznie dla własnej frajdy z gry, tak jak w zespole Preston North End w 1889 podczas historycznego pierwszego sezonu profesjonalnej ligi na świecie (oczywiście w Anglii). Z dużym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można powiedzieć, że autorzy owych hipotez nie mają zielonego pojęcia o tym, jak funkcjonuje cały współczesny piłkarski cyrk. Owszem, nawet takie kluby, jak Real Madryt, Manchester City czy Paris St. Germain będą zmuszone w obliczu spodziewanej recesji gospodarczej przeanalizować swoją politykę finansową. Podniosą więc ceny biletów i całosezonowych karnetów, bo kluczowi piłkarze są nietykalni. Neymar, Messi, Ronaldo, Lewandowski zarabiają krocie, ale tyle samo, a nawet więcej wkładają do kasy klubowej ze sprzedaży gadżetów z własnym wizerunkiem. Tam, gdzie w piłkę się nie kopie, ale się w nią gra – w Anglii, Hiszpanii, Niemczech czy Włoszech – ludzie dalej będą przychodzili tłumnie na stadiony. W pierwszych miesiącach po pandemii w trudnej sytuacji znajdą się na pewno mniej bogate kluby, niektórym będzie groziło nawet bankructwo. Jak będzie faktycznie, o tym przekonamy się dopiero za kilkanaście tygodni albo miesięcy. Antycznej tragedii raczej nie będzie. ◢

Byłam rozczarowana przełożeniem igrzysk, ale w 2021 roku będziemy gotowi i silniejsi niż kiedykolwiek

Naomi Osaka,
japońska tenisistka

I ty możesz zostać czarodziejem futbolu

Rewelacyjną zabawę z cyklu „W domu z Banikiem" zafundowali swoim najmłodszym fanom na czas kwarantanny piłkarze pierwszoligowego Banika Ostrawa. Zapraszają młodych piłkarzy do zabawy w „freestylerów". Spośród nadesłanych krótkich filmików wideo sami piłkarze Banika wyłonią najlepszych żonglerów.

Janusz Bittmar

Szczegóły zabawy można znaleźć na oficjalnej stronie ostrawskiego klubu (www.fcb.cz), ale najłatwiej od razu wejść na stronę facebookową klubu, gdzie znajdziemy pierwsze „freestylowe jaskółki". Miałem już okazję zapoznać się z niektórymi przyczynkami młodych piłkarzy z naszego regionu i potwierdzam słowa głównego koordynatora całego projektu, serbskiego napastnika Nemanji Kuzmanovica, iż „w Ostrawie i okolicy aż roi się od następców Neymara czy Messiego". Zresztą możecie sami sprawdzić, co wszystko potrafią młodzi piłkarze. Dla najlepszych klub z Ostrawy przygotował atrakcyjną nagrodę w postaci oryginalnego dresu Banika z podpisami wszystkich piłkarzy.

– Z tego, co do tej pory miałem okazję obejrzeć, to większość młodych piłkarzy biorących udział w naszej zabawie od zaraz mogłaby zagrać w pierwszej lidze – stwierdził Kuzmanović.

Główny pomysłodawca całej zabawy zdradził, że w dzieciństwie spędzonym w Serbii zamiast ślęczenia z PlayStation na kanapie trenował z prawdziwą, a nie wirtualną futbolówką w domu, w ogrodzie, praktycznie gdzie popadło. I konsekwentnie poprawiał swój piłkarski warsztat. – Od zawsze chciałem grać wyczynowo w piłkę. Z wypiekami na twarzy oglądałem mecze w wykonaniu takich klubów, jak Real Madryt, FC Liverpool czy moja sercowa Crvena Zvezda Belgrad, marząc o karierze piłkarza z profesjonalnym kontraktem – stwierdził Kuzmanović, który w swoim własnym przyczynku wideo udowadnia widzom, że treningi z młodości nie poszły na marne. Przy okazji widać też, że wyszkolenie techniczne gwiazd Banika Ostrawa nie odbiega od umiejętności, którymi czarują na boiskach największe gwiazdy światowej piłki.

Kuzmanović pokazuje nie tylko podstawowe sztuczki, jak klasyczna żonglerka, inaczej „kapki", w której na przemian podrzucamy piłkę lewą i prawą nogą, ale sięga też po znacznie trudniejsze elementy. Hitem ostatnich lat jest sztuczka techniczna zwana „dookoła świata" polegająca na wykonaniu nogą pełnego obrotu nad piłką w trakcie żonglowania. Najpierw trzeba nauczyć się jednak podstaw techniki żonglowania, bo bez tej umiejętności „dookoła świata" szybko zamieni się w „dookoła frustracji". Kuzmanović, Baroš, Neymar, Messi czy ofensywny piłkarz Karwiny, Adriel Ba Loua – oni wszyscy technikę zwaną „dookoła świata" opanowali do perfekcji. W samych meczach jest ona raczej nieprzydatna, ale dla wzmocnienia efektu na treningach przyda się zawsze. I rzecz jasna budzi zachwyt otoczenia!

● Dla Nemanji Kuzmanovica (na pierwszym planie) futbol na poziomie pierwszoligowym to spełnienie dziecięcych marzeń. Fot. PETR KOTALA/fcb

Od sztuczek piłkarskich prezentowanych na amatorskich filmikach wideo prowadzi już szybka droga do... kariery „freestylera" – mistrza żonglerki. Freestyle posiada swoje własne reguły, organizowane są mistrzostwa, a najlepsi zawstydzają nawet takich mistrzów murawy, jak wspomniany Lionel Messi. W Barcelonie pomimo to pewnie i tak zatrzymają Messiego do końca jego kariery. A wy? W którym klubie zagracie? ◢

Kategorie na turniejach freestyle football

Bitwa
Dwóch „freestylerów" staje naprzeciw siebie w „królewskim" pojedynku. Sędziowie oceniają ich pod względem zarówno trudności wykonywanych trików, jak też kreatywności, płynności wykonania i czystości wykonania. To najbardziej emocjonująca, pokazowa wręcz konkurencja.

Chora trójka
Znana bardziej jako „sick 3". Gracz wykonuje możliwie najtrudniejszą kombinację trzech sztuczek bez żadnej przerwy, a więc bez żonglerki pomiędzy nimi. Liczy się przede wszystkim trudność połączenia sztuczek. Zawodnik otrzymuje od sędziów cztery próby na wykonanie wcześniej podanej kombinacji. Jeśli nie uda mu się jej wykonać, musi sięgnąć po inny wariant i na wykonanie całości zostają mu już tylko trzy próby.

Układ/podwójny układ
Pokaz z wykorzystaniem własnej, wybranej wcześniej muzyki. Najczęściej gracze sięgają po hip-hop, dla spotęgowania wrażenia. Pokaz trwa od dwóch do trzech minut i liczy się w nim głównie kreatywność, synchronizacja z muzyką i styl, w jakim „freestyler" pokazuje całą historię.

Iron Man
Konkurencja polegająca na tym, aby jak najdłużej wykonywać combo, czyli ciągłe frekwencje trików. Należy wykonać je bezbłędnie i bez upuszczenia piłki. Nie można zrobić więcej niż pięć takich samych sztuczek pod rząd.

Najlepszy trik
Jak sama nazwa wskazuje, chodzi o wykonanie jak najciekawszego i najkreatywniejszego triku. To ma być pokazowy numer zawodnika, który na wykonanie zadania otrzymuje określoną ilość czasu.

RETROSKOP

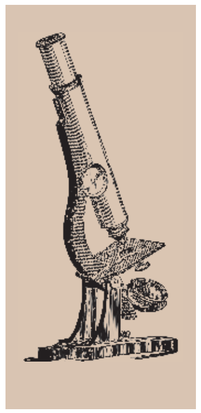

ZAPRASZAMY DO ZABAWY!

Tydzień temu rozkręciliśmy na wtorkowych łamach „Głosu" zabawę w stylu retro polegającą na zgadywaniu znanych i mniej znanych sportowców na archiwalnych zdjęciach. Dziś pora na drugą odsłonę, a po czterech odcinkach z nadesłanych odpowiedzi wyłonimy pierwszego zwycięzcę nagrody rzeczowej o tematyce sportowej.

Prosimy tylko o wyrozumiałość, bo w czasach pandemii nie wszystkie łącza działają idealnie. Zwycięzców będziemy informowali drogą mailową, ale dla lepszej logistyki prosimy też w mailu do odpowiedzi dołączyć kontakt telefoniczny.

Nastawiamy się w redakcji głównie na polskich bohaterów boisk i stadionów, tak jak w pierwszym odcinku z 24 marca br., kiedy na zdjęciu widnieli piłkarze Jacek Ziober i Roman Kosecki. Poza jednym wyjątkiem, kiedy to czytelnik „Głosu" napisał do redakcji, że chodzi o Andrzeja Szarmacha i Grzegorza Lato, reszta odpowiedzi w listach była bezbłędna. Tak trzymać! **(jb)**

Pytanie nr 2
Na zdjęciu widać czterech „tajemniczych" bohaterów po zaliczeniu udanej imprezy (nie mylić z potańcówką). Niejednemu z nas łezka kręci się w oku, ale teraz nie czas na sentymenty. Młodzi czytelnicy mogą zapytać rodziców lub dziadków, o kogo chodzi, ale pewnie też sami wiedzą, bo to prawdziwe legendy polskiego futbolu. Nam w redakcji wystarczy do szczęścia, jeśli rozpoznacie trzech z czterech dżentelmenów utrwalonych na zdjęciu.
Na odpowiedzi czekamy do najbliższej niedzieli. Piszcie na adres mailowy: bittmar@glos.live.

INFORMATOR

Krzysztof Penderecki nie żyje

W niedzielę po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 86 lat zmarł Krzysztof Penderecki – wybitny twórca, jeden z najbardziej znanych i cenionych na świecie polskich kompozytorów. Za swą twórczość honorowany był wysokimi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi; pięciokrotny laureat nagrody Grammy.

Polska Agencja Prasowa

Informację o śmierci artysty potwierdziło Stowarzyszenie im. Ludwiga van Beethovena, którego prezesem jest Elżbieta Penderecka, żona kompozytora.

Krzysztof Penderecki, przedstawiciel tzw. polskiej szkoły kompozytorskiej w latach 60. XX wieku, „wielki odkrywca dźwięków", „eksperymentator", „wysunięta szpica muzycznej awangardy" – jak artystę określali krytycy – urodził się 23 listopada 1933 r. w Dębicy.

Wychował się w rodzinie o ormiańskich korzeniach. Początkowo uczył się grać na skrzypcach i pobierał lekcje kompozycji u Franciszka Skołyszewskiego. Następnie, w latach 1955-58 studiował kompozycję w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie Artura Malawskiego. Do pierwszego publicznego występu Pendereckiego doszło w 1959 r. na Międzynarodowym Festiwalu Warszawska Jesień; zostały wykonane wówczas „Strofy", za które, obok „Psalmów Dawida" i „Emanacji", otrzymał pierwsze nagrody na II Ogólnopolskim Konkursie dla Młodych Kompozytorów.

● Krzysztof Penderecki był określany m.in. „wielkim odkrywcą dźwięków", „eksperymentatorem" czy „wysuniętą szpicą muzycznej awangardy". Fot. ARC

Światowy rozgłos przyniosły kompozytorowi utwory awangardowe z lat 60., takie jak „Tren Ofiarom Hiroszimy" czy „Pasja według św. Łukasza", które zapoczątkowały pasmo jego międzynarodowych sukcesów.

„Pasja wg św. Łukasza" to pierwsza rozbudowana forma w twórczości Pendereckiego. Utwór został napisany na zamówienie dla uczczenia 700-lecia katedry w Muenster, w której odbyło się pierwsze wykonanie – 30 marca 1966 roku. Stanowiło to punkt zwrotny w karierze artysty.

W latach 70. stanął za pulpitem dyrygenckim, prowadząc od tego czasu czołowe orkiestry symfoniczne w Europie, Stanach Zjednoczonych i Azji.

Z jego inicjatywy powstało Europejskie Centrum Muzyki w Lusławicach dedykowane młodym artystom. Był również wielkim miłośnikiem drzew – architektem liczącego ponad 2 tysiące gatunków drzew założenia parkowego w Lusławicach.

W jednym z wywiadów twórca „Polskiego Requiem", jednego z najważniejszych dzieł kompozytora, inspirowanego historią i kulturą ojczystą – wyznał: „myślę, że artysta jest świadkiem epoki, w której żyje i swoją twórczością reaguje na to, co się wokół niego dzieje".

Penderecki był doktorem honoris causa kilkudziesięciu uniwersytetów, członkiem honorowym najważniejszych akademii artystycznych i naukowych, a także honorowym profesorem wielu prestiżowych uczelni artystycznych.

Kawaler Orderu Orła Białego, za swą twórczość uhonorowany został wysokimi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi oraz prestiżowymi nagrodami, m.in. pięciokrotnie nagrodą Grammy.

Zmarłego wspomina cały świat, także Cieszyn. Prawie 10 lat temu z okazji obchodów 1200-lecia legendarnego założenia Cieszyna w kościele Jezusowym wykonana została „Fanfara" Krzysztofa Pendereckiego. Utwór powstał specjalnie na tę okazję, a dyrygował sam Maestro. ◢

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Klub Nauczycieli Emerytów żegna koleżankę Hildegardę Śliż. Wiele pokoleń uczniów Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie pamięta nauczycielkę matematyki i kreśleń geometrycznych, przedmiotów lubianych, ale też takich, których uczniowie się obawiali. Panią Hildegardę uczniowie pamiętają jako spokojnego i wymagającego pedagoga.

Po przejściu na emeryturę koleżanka „Hildzia" swój czas dzieliła między śpiewaniem w „Hutniku" i aktywną działalnością w Klubie Nauczycieli Emerytów. Wiele lat sumiennie pełniła funkcję skarbnika i łącznika z Towarzystwem Nauczycieli Polskich, była też organizatorką wielu udanych imprez emerytowanych nauczycieli.

Całym swoim życiem służyła zaolziańskiemu społeczeństwu wychowując młodzież i działając społecznie. Członkowie KNE będą ją pamiętać jako człowieka serdecznego i otwartego na innych. Cześć jej pamięci!

Koleżanki i koledzy po fachu

Teatr zaprasza na spacer

Piątek był obchodzony jako Międzynarodowy Dzień Teatru. – Z tej okazji chcielibyśmy zawitać w waszych domach w nietypowy dla nas sposób – wirtualnie – piszą na swym profilu na Facebooku gospodarze Teatru im. Adama Mickiewicza w Cieszynie. – Chcielibyśmy cyklicznie pokazywać różne miejsca znajdujące się w naszym teatrze. Te znane wszystkim, ale także te, które na co dzień są niewidoczne dla odwiedzających – przekonują.

Cieszyński teatr to pięciokondygnacyjny budynek zaprojektowany na 770 miejsc. Został wzniesiony w stylu późnego wiedeńskiego baroku. Za sprawą pandemii koronawirusa każdy będzie mógł teraz zobaczyć, co mieści się pod sceną, czy jak wygląda najwyżej położone pomieszczenie w teatrze. – Mamy nadzieję, że w ten sposób lepiej poznacie ten piękny budynek – stwierdzają gospodarze teatru i na początek zapraszają wszystkich przed gmach oraz do przestronnego wejścia.

Wirtualny spacer można odbyć wchodząc na stronę: http://udostepnione.kx.pl/pan/teatr1/.

(wik)

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE. po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Parafia NSPJ w Cz. Cieszynie informuje, że wyjazd do Częstochowy na Zawierzenie w dniu 2 maja 2020 roku z powodu nadal trwającej pandemii koronawirusa został odwołany.

PTTS „BŚ" – Zawiadamiamy członków i sympatyków naszego Towarzystwa, że wszystkie wycieczki oraz imprezy zaplanowane do końca maja br. są z wiadomych przyczyn odwołane. Zapraszamy do odwiedzania naszych stron internetowych http://www.ptts-beskidslaski.cz/, na których przedstawiamy FOTOZAGADKI w cyklu „Przeżyjmy to jeszcze raz". Zainteresowanym o przesłanie w formie elektronicznej kroniki BŚ, lata 1922-38, 2010-16 podajemy adres mailowy: tadeusz.farnik@seznam.cz. Życzymy wszystkim dużo zdrowia, sił i optymizmu do przetrwania niespokojnego czasu.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO zawiadamia, że planowany na 6 czerwca 2020 Zjazd Absolwentów PSP w Suchej Górnej zostaje odwołany.

WSPOMNIENIA

Mijają lata, miną marzenia,
pozostaje żal i wspomnienia.
Odpoczywaj teraz w niebie.

Dnia 31 marca 2020 mija czwarta bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze moja Mama

śp. BEATRICIA KLOTKOWA
z Hawierzowa

Z szacunkiem wspominają syn Tadeusz i wnuczka Ester.

GŁ-124

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY | SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ | Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie | POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE | STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

Dnia 30 marca 2020 minęła 1. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. ZOFII RUSZ
z Bystrzycy

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

GŁ-157

Dnia 1 kwietnia 2020

śp. STANISŁAW SIKORA
lekarz weterynarii
zamieszkały w Sibicy, urodzony w Istebnej
obchodziłby 100 lat urodzin

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę prosi syn Stanisław z rodziną.

GŁ-153

Można odejść na zawsze, by stale być blisko…

Dziś, 31 marca 2020, obchodziłby 90. urodziny

inż. HENRYK TWARDZIK

a Jego Żona

WANDA TWARDZIKOWA
obchodziłaby 16 kwietnia 2020 swoje 95. urodziny.

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

GŁ-152

NEKROLOGI

W tej ziemi wyrosłem,
ta ziemia mnie karmiła,
tej ziemi służyłem
w tej ziemi odpocznę.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych,
że dnia 26 marca 2020 w wieku 75 lat zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier, Wujek, Kuzyn, Kolega

śp. ANDRZEJ WYGRYS
z Olbrachcic, rodak ze Stonawy

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w gronie najbliższych w środę 1. 4. 2020 o godz. 13.00 w sali obrzędów w Olbrachcicach. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-156

Życie przemija, lecz pamięć pozostaje.

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. ANDRZEJA WYGRYSA
wieloletniego członka i działacza naszego Koła

Rodzinie i bliskim przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia i łączymy się w żałobie. Zarząd MK PZKO w Olbrachcicach.

GŁ-155

W trudnych obecnie chwilach składamy naszej Cioci Małgosi i jej córkom Beacie i Urszuli z powodu zgonu Męża i Ojca

pana ANDRZEJA WYGRYSA

wyrazy głębokiego współczucia. Nasz Wujek zostanie na zawsze w naszej pamięci.
Michał i Zuzana Wygrys wraz z dziećmi Markiem, Dominiką, Piotrem, Barbarą oraz Michałkiem.

GŁ-158

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej klasowej Profesor

śp. HILDEGARDY ŚLIŻ

Na zawsze zostanie w naszych sercach.
Absolwenci IVB, rok matury 1978.

GŁ-162

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość, że zmarła nasza Kochana Wychowawczyni

śp. HILDEGARDA ŚLIŻ

Dziękujemy za wspólne lata.
Wdzięczni wychowankowie z klasy IV B (matura 1983).

GŁ-154

PROGRAM TV

WTOREK 31 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.50** Uśmiechy Mileny Steinmasslovej **10.30** List do ciebie **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Szkoła w domu **14.45** Wszystko, co lubię **15.15** Napisała: Morderstwo (s.) **16.50** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.00** Ach, te morderstwa! (s.) **22.40** Columbo (s.) **0.05** Gabinet doktora Honzáka.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** UčiTelka **12.00** Cudowna planeta **12.45** Randka z fizyką **13.00** Ludzkość: Nasza wspólna historia **13.45** Bohemia Incognita **14.00** Tajemnice Antarktydy **15.05** Kraina dla pszczół **15.30** Chcesz je? **15.35** Nie poddawaj się plus **16.00** Nie poddawaj się **16.30** Wojna na Pacyfiku **17.25** Marco Polo: Odkryte tajemnice **18.15** Wędrówki z parą **18.45** Wieczorynka **18.55** Zatopione losy **19.15** Magazyn religijny **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wielka Wojna Ojczyźniana **20.55** Kovy mówi o historii **21.50** Światowe wojny **22.40** Dicte (s.) **23.25** Połączeni na planecie Ziemi **0.50** Luther (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ulica (s.) **10.00** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Młody Sheldon (s.) **12.55** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Mentalista (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **21.30** Weekend **22.30** Zabójcza broń (s.) **23.20** Mentalista (s.).

PRIMA

6.10 Max Steel (s. anim.) **6.35** Ninjago (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Nakryto do stołu! **10.20** Każdy lubi Elin (film) **12.25** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Gliniarz i prokurator (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.45** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Słoneczna (s.) **21.45** Na Pavláska **22.50** Gliniarz (s.) **0.00** Policja w akcji **2.00** Strażnik Teksasu (s.).

ŚRODA 1 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Pierwsze spojrzenie **14.25** Columbo (s.) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Sprawy I wydziału (s.) **21.15** Muszę cię uwieść (film) **22.45** Garaż Koba (film) **0.10** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** UčiTelka **12.00** Himalajskie królestwo **12.50** Randka z fizyką **13.00** Kovy mówi o historii **13.55** Bohemia Incognita **14.10** Karkonosze **15.00** Nasza wieś **15.30** Prywatne muzea **15.40** Natura bez granic **16.05** Klucz **16.35** Europa dziś **17.05** Przygody nauki i techniki **17.35** Światowe wojny **18.25** Kawałek drewna **18.45** Wieczorynka **19.00** Babel **19.25** Powietrze to nasze morze **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kamera w podróży **21.00** Podróż po północnym Kjongsangu **21.25** Bałkany z Adamem Ondrą **21.55** Lotnicze katastrofy **22.50** Luther (s.) **23.40** Belfer (s.) **1.30** Magazyn chrześcijański.

POLECAMY

● **Kovy mówi o historii**
Wtorek 31 marca, godz. 20.55, TVC 2

● **Belfer**
Środa 1 kwietnia, godz. 23.40, TVC 2

● **Opowiadaj**
Czwartek 2 kwietnia, godz. 20.10, TVC 1

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.35** Młody Sheldon (s.) **12.55** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Mentalista (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** MasterChef Czechy **21.35** Zamieńmy się żonami **22.55** Zabójcza broń (s.) **23.50** Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) **6.40** Ninjago (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Nakryto do stołu! **10.25** Ten jedyny (film) **12.25** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Gliniarz i prokurator (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.45** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.50** Mroczny Kraj (s.) **0.10** Policja w akcji **2.05** Strażnik Teksasu (s.).

CZWARTEK 2 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Chusteczka **10.10** Komicy na piątkę **11.00** Wszystko, co lubię **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Szkoła w domu **14.45** Bywalcy **15.10** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Wszystko, co lubię **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.00** Gejzer **21.30** Pr. dyskusyjny **22.30** Columbo (s.) **0.00** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** UčiTelka **12.00** Świat z lotu ptaka **12.50** Olbrzymie zakłady naprawcze **13.40** Bohemia Incognita **13.55** Żyję Dunajem **14.50** Chcesz je? **14.55** Magazyn chrześcijański **15.25** Razem na granicy **15.55** Folklorika **16.20** Po Czechach **16.30** Lotniskowiec Enterprise **17.25** Himalajskie królestwa **18.15** Podróż po północnym Kjongsangu **18.45** Wieczorynka **19.00** Przygody nauki i techniki **19.30** Zatopione losy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wspaniałe amerykańskie miasta **21.00** Wędrówki z parą **21.25** Wielkie miłości **21.55** My 2 (film) **23.30** Queer.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.45** MasterChef Czechy **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Młody Sheldon (s.) **13.00** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.15** Mentalista (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **21.30** Gwiezdne życie **22.05** Zabójcza broń (s.) **23.05** Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 Max Steel (s. anim.) **6.45** Ninjago (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Nakryto do stołu! **10.25** Czas na miłość (film) **12.25** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Gliniarz i prokurator (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.45** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Winogrodnicy (s.) **21.35** Grubasy **23.25** Policja w akcji **1.20** Strażnik Teksasu (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

NASI DZIAŁACZE

HALINA CHUDÍK

W zebraniach zarządu Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Karwinie-Frysztacie uczestniczę stosunkowo od niedawna, natomiast członkiem PZKO zostałam w ósmej klasie szkoły podstawowej. Obecnie razem z paniami z naszego Klubu Kobiet organizujemy w maju Dzień Matki. Koleżanki szykują poczęstunek i pięknie dekorują salę, a ja zajmuję się przygotowaniem programu kulturalnego. Pomagam też w przygotowaniach do wigilijki ale to, z czego jestem naprawdę dumna, to mój udział w „Dolańskim Grómie". Od ośmiu lat razem z mężem piekę na tej imprezie „stryki". Przygotowujemy je od 14.00 do nawet północy. Prywatnie traktuję tę pracę jak swoistą terapię, bo przez kilka godzin nie myślę o niczym innym, tylko o „strykach". Na koniec zaś mam ich serdecznie dość, a przez kilka następnych tygodni wydaje mi się, że nimi pachnę.

Myślę, że współcześnie jest problem z pracą społeczną. Młodzi się do niej nie garną, a ludzie aktywni, mający ambicję i zapał, większość swej energii poświęcają życiu zawodowemu i na inne rodzaje aktywności z reguły nie starcza im już sił i czasu. Ale może to także kwestia wychowania. I albo ktoś czuje taką potrzebę i stara się ją przekazać swoim dzieciom, albo po prostu jej nie posiada. Tymczasem PZKO mocno się zmienia. U nas w Karwinie to nie tylko odnowiony budynek, ale także rozwijający się Klub Młodych. Młodzi są bardzo kreatywni, niestety z powodu epidemii koronawirusa ich „Powitanie wiosny" pewnie się w tym roku nie odbędzie. Mimo to ciągle mają chęć i osobiście bardzo mnie to cieszy. Teraz mamy naprawdę dużo nowych pomysłów. Jednym z nich jest nasz Teatrzyk bez Kurtyny. Mnie jednak najbardziej zdziwił fakt, iż każdy, komu zaproponowaliśmy udział w tym projekcie, nie odmówił. To było najbardziej budujące. **(wik)**

Fot. TOMASZ WOLFF

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. elektroniczny – to e-mail
2. cerkiewne malowidło ze świętym
3. zakład gastronomiczny
4. jest w muzyce, bywa też w zachowaniu

Wyrazy trudne lub mniej znane: SNACK

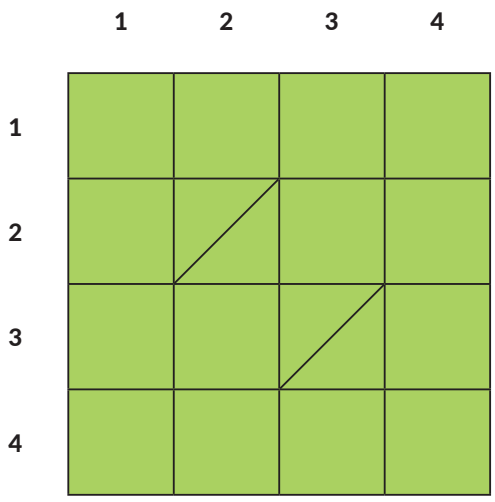

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. czasem pada z jasnego nieba
2. oprawa obrazka
3. bywa próbny dla nowego pracownika
4. atomowa pierwiastka

Wyrazy trudne lub mniej znane: MASA

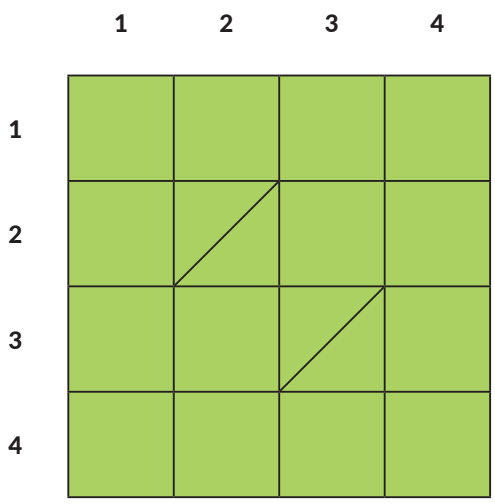

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Izydora Sztaudyngera:
„Wie to najlepiej sędziowska ława,
Wiele bezprawi w imieniu..."

1. rozległa, trawiasta równina stepowa w Ameryce Południowej
2. dźwięk niepożądany lub szkodliwy dla zdrowia ludzkiego
3. romans, miłostka, amory
4. pokrywa na zawiasach zamykająca jakiś otwór lub niepowodzenie planów
5. góry w Egipcie i Sudanie, ciągnące się wzdłuż Morza Czerwonego
6. antonim mety
7. co dwie..., to nie jedna
8. azjatycki łańcuch górski ze szczytem Biełucha
9. łaciński przysłówek: inaczej, czyli
10. bardzo gwałtowny deszcz.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ALIAS

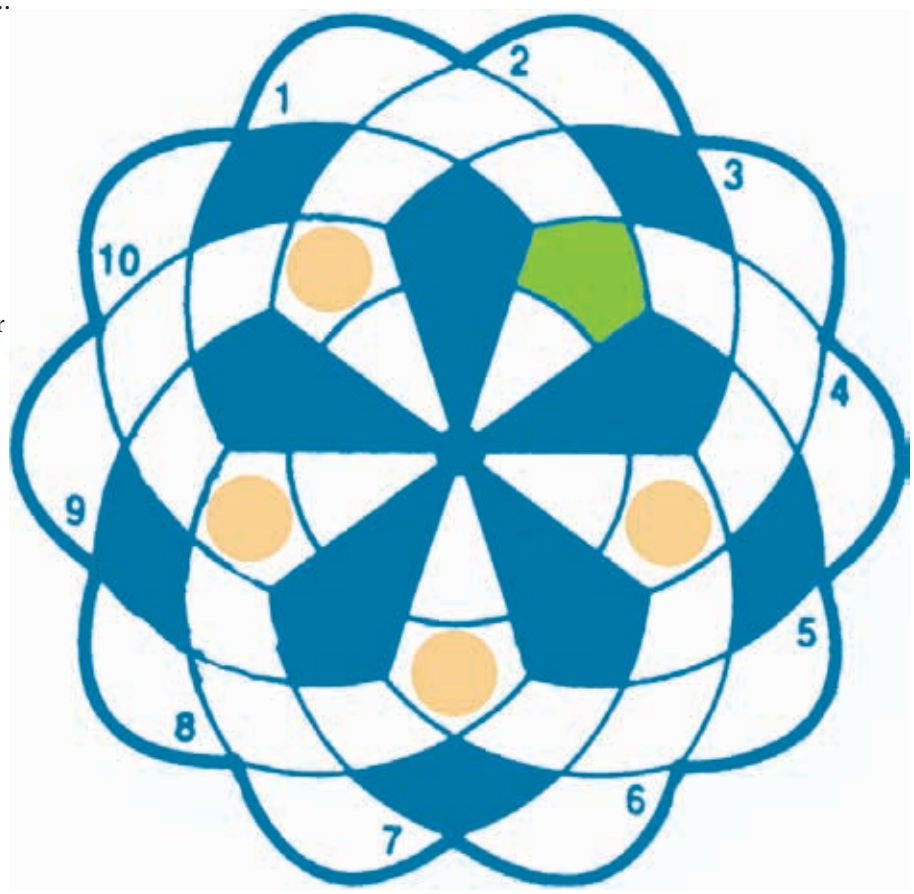

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 10 kwietnia 2020 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 17 marca otrzymuje **Maria Sikora z Bystrzycy**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 17 marca:
1. PLAC, **2.** LISTA, **3.** ATENA, **4.** CAAN

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 17 marca:
1. JOGA, **2.** OBIEKT, **3.** GEKONY, **4.** ATYS

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 17 marca:
DŁONIE